KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, CZWARTEK 27 MARCA 1930 ROKU Nr. 72.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

POSEŁ JAN PIŁSUDSKI

OTRZYMAŁ MISJĘ TWORZENIA GABINETU.

WARSZAWA, 26-3. (Tel. wł.) We środę sytuacja polityczna uległa pewnej zmianie, ale tylko zmianie personalnej, metoda bowiem przewlekania trwa dalej.

Okazuje się, że p. Prezydent, gdy mu p. Szymański przedstawił we wtorek zrzeczenie się misji tworzenia gabinetu, nie przyjął tej rezygnacji, ale zastrzegł się, że porozumie się z marsz. Piłsudskim. Dopiero dziś we środę był p. Szymański u marsz. Piłsudskiego, a o godz. 13 min. 30 na zamku, gdzie p. Prezydent ostatecznie przyjął rezygnację.

O godz. 18 pan Prezydent powierzył misję tworzenia gabinetu posłowi z BB. Janowi Piłsudskiemu. Jest to rodzony brat marsz. Piłsudskiego, młodszy od niego o 13 lat. Między Józefem a Janem są jeszcze dwaj żyjący bracia: Adam i Kazimierz.

Jan Piłsudski był adwokatem w Wilnie, a następnie sędzią. Obecnie jest posłem, bierze udział w pracach komisyj: prawniczej i konstytucyjnej, w której jest referentem projektu BB.

P. Jan Piłsudski o godz. 19 odwiedził premjera Bartla, poczem o godz. 20 udał się do marsz. Daszyńskiego celem odbycia z nim konferencji. O godz. 21 poseł Jan Piłsudski odbył konferencję z marszałkiem Szymańskim, poczem udał się do Belwederu, gdzie w swoich apartamentach przyjął prezesa klubu BB. posła Walerego Sławka.

We czwartek p. Jan Piłsudski zamierza prowadzić rokowania ze stronnictwami i ma nadzieję, że w piątek popołudniu przedstawi p. Prezydentowi listę nowego gabinetu.

Stronnictwa ułatwią mu zadanie o tyle, że we czwartek nie pójdę na konferencję, komunikując listownie, że już p. Szymańskiemu przedstawiły swe postulaty piśmiennie, a od tego czasu nic się nie zmieniło.

Panuje ogólne przekonanie, że misja p. Piłsudskiego również ma na celu przewlekanie sprawy tembardziej, że w niedzielę wieczorem wygasa przewidziany przez Konstytucję termin załatwienia przez Sejm poprawek budżetowych Senatu.

Niemcy przeciw Polsce

chcą zmobilizować opinję świata.

BERLIN, 26-3. Omawiając postępy osiągnięte w dążeniu do normalizacji stosunków polsko - niemieckich i dalsze wskazania aktywnej polityki wschodniej Niemiec, dowodzi „Vossische Ztg." do przekonania, że w istniejących warunkach wszelka dyskusja z Polską na temat rewizji granic w drodze pokojowej jest bezcelową.

Dlatego, zdaniem dziennika, niemiecka polityka wschodnia zamiast podejmowania dyskusji i wysuwania jej przed forum miedzynarodowem, powinna przedewszystkiem skoncentrować się na wysiłku utorowania wopinji światowej przekonania, że dzisiejsza granica polsko-niemiecka nie może posiadać charakteru trwałego.

Dopiero, gdy stworzymy odpowiednią atmosferę, wywodzi „Vossische Ztg." — wówczas niewątpliwie pewnego dnia wykorzystać będzie można europejską lub światową konstelację polityczną w duchu rewizjonistycznych celów Niemiec. Najpomyślniejsza konstelacja okazać się jednak może niewystarczającą, jeśli przedtem świat nie będzie przekonany, że Polska jest przeszkodą w ostatecznej konsolidacji europejskiego wschodu.

HITLER KANDYDATEM

NA PREZYDENTA RZESZY.

BERLIN, 26-3. Przywódca narodowych socjalistów znany awanturnik Adolf Hitler, posiadający obywatelstwo austrjackie, postanowił skorzystać ze sposobności, iż ministrem spraw wewnętrznych Turyngji jest jego podkomendny partyjny Frick i podjął kroki w celu uzyskania obywatelstwa Turyngji.

Hittler zamierza w najbliższych wyborach kandydować na stanowisko prezydenta Rzeszy. Ponieważ obywatelstwo Rzeszy nie istnieje, zaś kandydat na prezydenta Rzeszy posiadać musi obywatelstwo niemieckie, Hitler po nieudałej próbie w Bawarji usiłuje obecnie zadośćuczynić warunkom konstytucyjnym przez uzyskanie obywatelstwa turyngskiego.

Drugi wymagany konstytucyjnie warunek jest spełniony, ponieważ tymczasem Hitler ukończył przepisany już wiek 35 lat.

Gen. Kutjepow w Moskwie.

Wyniki śledztwa policyjnego.

PARYŻ, 26.3 (Pat). W prasie wczorajszej ukazały się ostatnie wyniki śledztwa, przeprowadzonego w sprawie zaginięcia gen. Kutiepowa.

Stwierdzają one jednogłośnie porwanie gen. Kutiepowa i wywiezienie go drogą morską z Francji.

Kilku świadków widziało jak ładowano skrępowanego i zawiniętego w płaszcz mężczyznę na statek przy wybrzeżu normandzkiem.

Dalsze śledztwo wykazało, że gen. Kutiepow został przewieziony do Moskwy i umieszczony w więzieniu na Łubiance, gdzie tydzień temu miał się jeszcze znajdować przy życiu.

Ogłoszenie tych szczegółów porwania Kutiepowa wywołało wielkie poruszenie w całej Francji. Dzienniki domagają się zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

Kwestję tę poruszył również w senacie gen. Japy, który oświadczył, iż wobec zachowania się Sowietów uważa dalsze utrzymanie stosunków z Moskwą za niedopuszczalne.

Wobec prośby Brianda sen. Japy nie nalegał na natychmiastowe rozpatrzenie swego wniosku.

KAZIMIERZ KRUKOWSKI

Zaślubiny

CÓRKI MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

WARSZAWA, 26-3. (AW.) W niedługim czasie odbyć się ma ślub p. Haliny Daszyńskiej, córki marszałka Sejmu Daszyńskiego, siostry p. Hanki Daszyńskiej, artystki filmowej i wicemiss Polonji roku 1929, z p. Nakonieczmikoffem, rotmistrzem rezerwy, b. adjutantem marsz. Piłsudskiego. P. Halina Daszyńska jest chrześniaczką marsz. Piłsudskiego.

Akcja pomocy

DLA OFIAR POWODZI WE FRANCJI.

KATOWICE, 26.3 (Pat). W poniedziałek, dnia 24 marca 1930 r. zawiązał się w Zagłębiu węglowem Śląsko-Dąbrowskiem pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa dra Arkadjusza Lisieckiego, wojewody śląskiego dra Michała Grażyńskiego, konsula francuskiego Emanuela Lanciala oraz inż. Józefa Kiedronia komitet, celem niesienia pomocy ofiarom strasznej powodzi we Francji. Katastrofalny kataklizm, który dotknął sprzymierzoną z nami Francję, pochłonął około cztery tysiące ofiar w ludziach i wyrządził miljardowe straty. Ci, którzy uszli z życiem, stoją w obliczu głodu, nędzy i zarazy.

Akcja komitetu niewątpliwie spotka się z głębokiem odczuciem w szerokich masach naszego ofiarnego społeczeństwa.

Bliższe szczegóły tej akcji podane będą w prasie.

Jakie będziemy mieć lato?

PRZEPOWIEDNIE P. FRAYA.

PARYŻ, 26.3. Znana wróżka francuska, pani Fraya, której przepowiednie sprawdzały się niejednokrotnie, obecnie zajęła się przepowiednią co do tego, jakie będziemy mieć lato.

Na wstępie zaznacza ona, iż każdy, kto chce jako tako spędzić urlop, winien wyjechać możliwie najpóźniej, gdyż lato będzie wyjątkowo deszczowe. Najładniejsze miesiące będą pod plagą deszczu, nawet wiosna będzie bardzo dżdżysta. Wypogodzi się dopiero pod koniec lata, a najpiękniejszą pogodę Europa mieć będzie we wrześniu.

Dobry okulista.

W kołach sejmowych puszczono dziś dowcip, iż jak się okazało marsz. Piłsudski jest lepszym okulistą, niż p. Szymański, albowiem momentalnie dokonał operacji zdjęcia katarakty z oczu p. marsz. Szymańskiego.

Jeden w lewo,

DRUGI W PRAWO.

MOSKWA, 26-3. W Sowietach zapanował obecnie zupełny chaos.

Mimo rozporządzenia Stalina, nakazującego złagodzenie kursu kolektywizacji wsi, w wielu okręgach urzędnicy sowieccy zmuszają chłopów terorem i groźbami do wyrzekania się swojej ziemi.

Z drugiej strony znów w wielu okręgach chłopi, dowiedziawszy się o rozporządzeniu Kremla rozwiązują kolektywy samorzutnie.

Niewątpliwie cofnięcie się Stalina jest pozorne i urzędnicy, starający się w drodze represyj utrzymać kolektywy, działają w myśl jego instrukcyj. Inni znów bojowi komuniści rozbujani agitacją kolektywistyczną nie chcą powstrzymać raz zaczętej akcji i są zdecydowani działać dalej w tym duchu nawet wbrew rozkazom partji.

Oczywiście, że ten stan rzeczy przyczynia się do powiększenia zamętu, którego skutków narazie przewidzieć nie można.

Konferencja londyńska

DOPIERO SIĘ ZACZYNA.

LONDYN, 26.3 (Pat). Reuter. Niespodziewane ponowne ujawnienie się momentów politycznych na konferencji morskiej wskazuje na całkowite niepowodzenie wszelkich grup wyjścia z impasu francusko - italskiego. Chociaż w nowej tej fazie istnieje słaba nadzieja na porozumienie 5 mocarstw, jednak w kołach dobrze poinformowanych panuje pewien optymizm. Konferencja znajduje się obecnie w tym samym punkcie, gdzie była przed trzema tygodniami, i cynicy twierdzą, że dopiero się rozpoczyna.

PRZEGLĄD PRASY.

ULTIMATUM MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Udział swój w rządzie, który miał tworzyć marsz. Szymański uzależnił marsz. Piłsudski między innemi od niezwoływania Sejmu w ciągu pół roku. „Głos Narodu" zauważa:

Na pół roku, to znaczy do października. W ub. roku akurat tak było: sesję 26-go marca zamknięto, przyszedł rząd p. Świtalskiego i rządził sobie beztrosko i bezsejmowo aż do października, tj. do tego fatalnego miesiąca, kiedy Sejm na podstawie wyraźnego przepisu konstytucji musi się zebrać na sesję budżetową. Wiadomo, jak sławnie rządził i jak państwo na kryzys gospodarczy przygotował!

Ale przecież istnieją sprawy, które między marcem a październikiem trzeba załatwić na drodze ustawodawczej, np. różne traktaty międzynarodowe, pilne ustawy, kredyty dodatkowe! Mogą wyłonić się nowe sprawy, nieprzewidziane i ważne, zatwierdzenie pożyczek, lub stanu wyjątkowego, trudności międzynarodowe, rezygnacja Prezydenta... A rewizja Konstytucj czy także ma czekać przez pół roku? Czy to jest normalnem, że na sześć miesięcy staje maszyna ustawodawcza?

Warunek ten, na który Sejm oczywiście się nie zgodzi, jest ponadto zbyteczny. Rząd może przecież, jak w roku 1929, nie zwoływać wcale Izb aż do jesieni, a gdyby Sejm zebrał się na sesję nadzwyczajną na żądanie jednej trzeciej ogółu posłów (art. 25 konstytucji), to Rząd może tę sesję w pierwszym dniu zamknąć, lub odroczyć sine die, jak to już się zdarzyło w roku 1927...

NOWA SYTUACJA.

Po przedstawieniu przez marsz. Szymańskiego delegatom ugrupowań politycznych ultimatum marsz. Piłsudskiego wytworzyła się zupełnie nowa sytuacja.

Charakterystycznem jest, jak zareagowała prasa na tą nową sytuację. Dzienniki prorządowe, które jeszcze kilka dni temu zupełnie nie orjentowały się w jakim kierunku pójdzie likwidowanie przesilenia, dziś przemawiają takim tonem, jakby marsz. Piłsudski... z ust im wyjął owe cztery punkty swego ultimatum. I tak „Polska Zbrojna" pisze:

Nawet pobieżny ich przegląd (tych punktów. Red.) utwierdza nas w przekonaniu; iż rzeczywiście stanowią one istotne klauzule, bez których przeprowadzenia w życie nie da się obecnie uskutecznić owocnej i racjonalnej pracy rządzenia w Polsce.

Frakcyjno - socjalistyczny „Przedświt" w ten sam mniejwięcej sposób mówi:

Dla wszystkich zdrowo i uczciwie myślących ludzi w Polsce stanowisko marszałka Piłsudskiego było wyrazem najprostszych, najelementarniejszych nakazów uzdrowienia naszej wewnętrzno - politycznej rzeczywistości, —było jedyną możliwą drogą spokojnego, pozbawionego wstrząsów wyjścia z mroków i z zabagnienia, jakie obserwujemy obecnie.

A ponieważ przedstawiciele Sejmu nie chcą pozbawiać ciał ustawodawczych należnego im prawa, konstytucyjnie zagwarantowanego, kontroli nad wydatkami, przeto „Przedświt" rzuca gromy na posłów.

W odmienny sposób niż powyższe pismo, natomiast w sposób objektywny i trafny analizuje „nową sytuację" „Rzeczpospolita":

Prof. Szymański, o którym jeszcze wczoraj wypowiadano opinję, że jest osobistym kandydatem marsz. Piłsudskiego, rzucił hasło „rządu jedności narodowej" i szukał dla niego szerszego oparcia parlamentarnego. Jest rzeczą wystarczająco zrozumiałą, że ostatnio podyktowana mu treść platformy programowej nowego rządu bardzo zasadniczo zmienia położenie polityczne i w drażliwem świetle stawia główną osobę czterodniowych rozmów politycznych.

Oczywiście, w najnieprzyjemniejszej sytuacji znalazł się marsz. Szymański, który poważnie i szczerze zabierając się do pracy, odszedł w dziwnie niepoważnem świetle.

A co będzie dalej?

O współpracy gospodarczej z Niemcami

mowa ministra spraw zagr. p. Zaleskiego.

WARSZAWA, 26-3. Dziś na dorocznym bankiecie, wydanym przez Towarzystwo badań zagadnień międzynarodowych p. minister Zaleski wygłosił przemówienie, w którem poddał politycznej i gospodarczej analizie dwie ostatnie zawarte z Niemcami umowy.

— Chciałem raz wreszcie skończyć z nastrojem drobnej kłótni sąsiedzkiej, gdzie atmosfera stosunków wzajemnych jest stale zakłócana drugorzędnemi incydentami. To też dążeniem konsekwentnem M. S. Z. jest, by w stosunkach z zachodnim naszym sąsiadem, jak i z innymi naszymi sąsiadami, zaistniał stan umowny uregulowanych, normalnych i poprawnych stosunków sąsiedzkich. Od szeregu lat codziennym wysiłkiem moim było rozbudowywanie tych stosunków przez konsekwentne wyrównywanie różnic i usuwanie sporów. Ważkim etapem w tych pracach są właśnie zawarte ostatnio umowy, przedewszystkiem zaś, rzecz prosta, układ handlowy, który stwarza podstawy normalnej współpracy gospodarczej między obu krajami.

Umowie gospodarczej przeto chcę poświęcić specjalną uwagę: Aczkolwiek niechybnie stan wojny celnej przyniósł organizmowi gospodarczemu Rzplitej szereg niezmiernie dodatnich wyników, a przedewszystkiem zrośnięcie się najdonioślejszych centrów życia przemysłowego Polski z organizmem gospodarczym kraju, spowodował usamodzielnienie się życia gospodarczego Polski i pogłębienie jego stosunków z krajami, na północ i południe położonemi, przyczyniło się walnie do rozwoju Gdańska i Gdyni, tem niemniej jednak w myśl zasadniczych przesłanek polityki polskiej, o których mówiłem przed chwilą, Rząd polski zawsze był gotów do podpisania umowy gospodarczej z Niemcami i zaprzestania wojny celnej. W toku długich, bo lat 3 trwających rokowań Rząd polski szukał zawsze podstaw kompromisu i jedynym warunkiem było tylko, by układ opierał się na równowartości wzajemnych koncesyj.

Stawki celne.

Nie będę opisywał panom tych mozolnych 5-letnich rokowań, które przechodziły wszelkie możliwe stadja między obu powyższemi koncepcjami. Powiem tylko tyle, że z początku próbowaliśmy dojść do porozumienia, wychodząc z żądań maksymalnych stron obu. W rezultacie zatrzymaliśmy się na koncepcji daleko bardziej ograniczonej, co, być może, jest właściwsze, choćby ze względu na to, że po wieloletniem sztucznem zmniejszeniu obrotu towarowego między obu krajami zbyt szybkie przejście do przeciwnej ostateczności mogłoby wywołać niepotrzebne wstrząsy dla naszego życia ekonomicznego. To też wzamian za naszą zgodę na pewne ograniczenie z dziedziny przedewszystkiem naszych postulatów produkcji hodowlanej strona niemiecka wycofała 600 żądanych początkowo zniżek celnych na wyroby przemysłowe. Traktat nie zawiera bowiem ani jednej zniżki celnej, ani jednej fiksacji stawek i Polska pozostawiła sobie całkowitą swobodę decyzji w dziedzinie taryfy celnej, aby posiadać wszelkie elementy obronne dla obrony swego przemysłu.

Klauzula osiedleńcza.

W klauzulach osiedleńczych ograniczyliśmy wzajemnie prawo osiedlania do kategoryj osób związanych bezpośrednio z normalnemi funkcjami wymiany gospodarczej między obu krajami, zachowując przytem swobodę naszego ustawodawstwa wewnętrznego. Wykluczyliśmy możliwość osiedlania się na roli oraz osiedlania się drobnych kupców. Należy sobie też zdać sprawę, że warunkiem istotnym normalnych stosunków gospodarczych między dwoma krajami jest zawsze umowne uregulowanie uprawnień osiedleńczych. Nie należy przytem zapominać, jak doniosłe znaczenie ma również dla naszego handlu zapewnienie mu trwałych warunków pracy na rynku niemieckim. Pozatem w powyższych kwestjach musieliśmy, rzecz prosta, też brać pod uwagę interesy tysiącznych rzesz obywateli polskich, przebywających na terytorjum państwa niemieckiego.

Czy będą komplikacje?

Ale może traktat wobec szczególnych trudności ekonomicznych, które zaistniały u nas w ostatnich miesiącach, zawiera w sobie realną groźbę poważnych komplikacyj dla układu życia gospodarczego naszego? Otóż, rzecz prosta, jak słusznie to stwierdził p. minister przemysłu i handlu, w tego rodzaju skomplikowanych warunkach ekonomicznych wszelkie przewidywania są prawie zawsze niepewne.

Traktat jest formą, która zostanie wypełniona treścią przez samo życie. Można jedynie stwierdzić, że bezwątpienia wielkie i podstawowe działy życia gospodarczego Polski, a więc rolnictwa, górnictwa, hutnictwa i przemysłu naftowego na traktacie bezwzględnie dużo i konkretnie zyskają. Jeśli chodzi o przemysły przetwórcze, które w ciągu wojny celnej tak świetnie się rozwinęły, to traktat niechybnie nie ułatwi ich sytuacji, ale, jak już wyżej wspomniałem zachowaliśmy sobie wszelkie elementy obronne. Zawarliśmy traktat na 1 rok. Ograniczyliśmy kontyngentami możliwości przywozowe, zachowaliśmy przeto wszelkie możliwości rewizji ewentualnych złych skutków umowy gospodarczej.

W dalszym ciągu min. Zaleski mówił o wielostronnie już oświetlonej umowie warszawskiej.

Kto wygrał na loterji?

W kolekturach Józefa Hlawskiego w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24,
w Dąbrowie Gór., 3-go Maja 14,
w Grodźcu Będzińska, d. Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 8
w 18 dniu ciągnień V kl. padły następujące wygrane:

zł. 3000 na nr. 178348.

zł. 1000 na nr. 167164.

zł. 600 na nr. 182775.

Po zł. 500 na n-ry: 3246 158702 163834 192178 201066

oraz stawki **po zł. 250** — na n-ry: 2730 11222 11225 11690 14927 14948 38244 47783 58231 113755 127309 127313 144353 144387 149573 149575 155911 155946 155978 158706 158710 158716 158781 159501 163836 163851 163891 170321 171919 176646 177053 177076 179231 179266 180906 180936 180988 182701 182761 192112 192148 194327 194565 195988 199766 201002.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V-tej kl., które trwać będą do dnia 10 kwietnia b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y Józef Hlawski.

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

Wczoraj w 18 dniu ciągnienia loterji klasowej padły następujące wygrane:

15.000 zł. na nr. 23598.

Po 10.000 zł. na n-ry: 136808 147475 166654.

Po 5000 zł. na n-ry: 82715 112659 156318.

Po 3000 zł. na n-ry: 28456 178548 199526.

Po 2000 zł. na n-ry: 12585 12443 31680 52520 80707 167164 175818 196237.

Po 1000 zł. na n-ry: 2536 5640 17853 27773 86633 98257 104042 115082 130266 161652 188038 195497.

Po 600 zł. na n-ry: 63223 71737 94034 118949 128228 132782 151610 182775 208209.

Po 500 zł. na n-ry: 1473 821 3183 6989 7961 8514 10721 15567 15950 16232 22951 26329 33969 34170 36112 36473 38898 42654 43416 47119 48954 50480 53606 57146 76610 79279 80150 84660 84713 86775 96370 96430 97784 99561 100073 102105 104540 105018 105800 105946 111599 111884 115533 115768 117489 118991 125719 126989 128732 132807 136236 138652 140539 141343 143042 150264 151164 154819 155130 159813 160176 160478 163457 163466 166353 166679 168803 168860 169338 170496 173268 175320 175479 175708 177181 178804 183217 183458 183970 189307 189839 191991 192178 192723 193800 196828 196950 203896 208236 208833.

DRUGIE CIĄGNIENIE.

Po 10.000 zł. na n-ry: 68204 146417.

5000 zł. na nr. 83718.

Po 3000 zł. na n-ry: 38293 181832.

Po 2000 zł. na n-ry: 71582 80286 99382.

Po 1000 zł. na n-ry: 33920 76509 99697 118125 122684 133027 170063 183103 190902 196812 200988.

Po 600 zł. na n-ry: 5840 6335 24279 33302 49049 55828 64601 66214 70489 78391 81050 109943 120147 122378 146005 146632 160458 166817 166929 173695.

Po 500 zł. na n-ry: 1310 1640 3246 3436 17438 22811 23751 24873 25167 27427 38133 39024 39306 42043 42214 46174 49681 53687 55706 56446 58901 60928 64025 64188 72039 77190 82094 82133 86443 86843 89491 89351 91716 96418 100775 103126 107461 107798 110293 111992 114432 116254 117044 118772 118874 119815 119916 125068 126247 130206 132363 134115 139033 140259 145567 145958 149125 149615 150516 152479 154130 158702 158830 163864 164133 164893 166264 169054 172854 174230 179757 186019 187315 188270 188718 189032 189180 190010 193073 194839 198523 200063 201066 203323 206063.

Przeciw Sejmowi i jego kompetencjom.

Pierwsze wyraźne wypowiedzenie się marsz. Piłsudskiego.

Najniespodziewaniej, widocznie dlatego, że Polska jest krajem niespodzianek, zaszedł w trakcie formowania przez marszałka Szymańskiego gabinetu wypadek incydentalny, który od wypadków majowych 1926 r. jest bodaj najważniejszem wydarzeniem politycznem. Mieliśmy już enuncjacje ze wszystkich miejsc: najwyższy w państwie, najwyższy w rządzie, najwyższy w ciałach ustawodawczych — żadne jednak oświadczenie nie było tak wyraźne, tak dobitne i pociągające tak daleko idące konsekwencje, jak obecne.

Marszałek Piłsudski w rozmowie z marszałkiem Szymańskim uzależnił uczestnictwo swe w rządzie prof. Szymańskiego od czterech następujących warunków:

1) posłowie i partje nie wtrącają się do spraw związanych z rządzeniem i personaljami Rządu,
2) posłowie i partje nie wtrącają się do spraw, związanych z już uchwalonym budżetem,
3) przy uchwaleniu budżetu zostaje wycofany art. 6 ustawy skarbowej,
4) Sejm nie będzie zwołany w ciągu conajmniej pół roku.

Punkty marszałka Piłsudskiego nie są sformułowane z precyzją kodyfikacyjną, jednakże są dość jasne, ażeby można z nich wyciągnąć wnioski. Rozpatrzmy je po kolei.

Punkt pierwszy: Narzuca się tutaj przedewszystkiem nowy termin, którego nie zna nasze ustawodawstwo: „posłowie i partje". W Konstytucji obowiązującej jest mowa o Sejmie i Senacie oraz posłach i senatorach. Warunek ten domaga się niewtrącania się „posłów i partyj" — należy tu rozumieć chyba tylko „ciała ustawodawcze", a więc Sejm i Senat — do spraw związanych z rządzeniem i personaljami Rządu. Posłuchajmy postanowień obowiązującej Konstytucji:

Art. 56 Konstytucji: Rada ministrów ponosi solidarną odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną za ogólny kierunek działalności Rządu. Pozatem ponoszą ją ministrowie oddzielnie, każdy w swoim zakresie, za działalność w urzędzie, a to zarówno za zgodność tej działalności z Konstytucją i innemi ustawami państwa, za działanie podległych im organów, jak i za kierunek swej polityki.

Art. 58: Do odpowiedzialności parlamentarnej pociąga ministrów Sejm zwyczajną większością. Rada ministrów i każdy minister zosobna ustępują na żądanie Sejmu.

Postanowienia powyższe Konstytucji gwarantują kontrolę parlamentu nad Rządem, jego działalnością w całości i poszczególnych ministrów w szczególności. Kontrowersja pomiędzy temi artykułami, a postawionym warunkiem jest widoczna.

Punkt drugi: „Posłowie i partje — (wobec braku tych terminów w Konstytucji należy pod tymi terminami chyba rozumieć Sejm i Senat) — nie wtrącają się do spraw związanych z już uchwalonym budżetem".

Posłuchajmy postanowień Konstytucji:

Art. 3, ustęp pierwszy: „Zakres ustawodawstwa państwowego obejmuje stanowienie wszelkich praw publicznych i prywatnych i sposobu ich wykonania".

Art. 4: „Ustawa państwowa ustala corocznie budżet państwa na rok następny".

Art. 7: „Rząd przedstawi corocznie zamknięcia rachunków państwowych do parlamentarnego zatwierdzenia".

Art. 9: „Do kontroli całej administracji państwowej pod względem finansowym, badania zamknięć rachunków państwa, przedstawiania corocznie Sejmowi wniosku o udzieleniu lub odmówieniu Rządowi absolutorjum — jest powołana Najwyższa Izba Kontroli..."

Artykuły te gwarantują ciałom parlamentarnym prawo układania budżetu oraz kontroli nad jego wykonywaniem. Pozostają w ścisłej łączności z artykułem, cytowanym już wyżej 56-ym, stanowiącym o odpowiedzialności ministrów za ich działalność w urzędzie. Sejm tedy ma na zasadzie Konstytucji prawo i obowiązek wtrącania się do spraw, wypływających z budżetu.

Punkt trzeci: „Przy uchwalaniu budżetu zostaje wycofany art. 6 ustawy skarbowej".

Przedewszystkiem o co chodzi w art. 6. Artykuł ten ustawy skarbowej, niezakwestjonowany przez Senat, opiewa:

„Otwieranie kredytów, nieobjętych budżetem, ani też upoważnieniami, zawartemi w art. 4 (są w nim wyszczególnione przewidziane dotacje na urzędników, na budowę dróg itp. przyp. red.) może nastąpić tylko na wniosek ministra skarbu uchwalony uprzednio w drodze ustawodawczej, pod warunkiem, że równocześnie zostaną uzyskane nowe, wystarczające źródła pokrycia.

Przed uchwaleniem takiego wniosku wolno robić wydatki na cele, nieprzewidziane w budżecie, albo też na cele przewidziane, ale w granicach wyższych, niż je budżet określa względnie niż na to pozwala art. 7 (przeniesienie kredytów — przyp. red.), tylko w czasie, gdy sesja Sejmu jest zamknięta, względnie gdy Sejm jest rozwiązany, a przytem nastąpiła klęska żywiołowa lub inny wypadek nagły tego rodzaju, że odroczenie wydatków z nim związanych na czas potrzebny do zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej lub w razie rozwiązania Sejmu — na czas do zebrania się nowego Sejmu mogłyby przynieść niepowetowaną szkodę państwu.

Wydatek taki musi się opierać na uchwale Rady ministrów, która jest obowiązana w terminie tygodniowym ogłosić tą uchwałę w „Monitorze Polskim", przesłać do wiadomości Najwyższej Izby Kontroli, a jednocześnie przedłożyć Sejmowi wniosek w sprawie kredytów dodatkowych.

Za ścisłe przestrzeganie przepisów, zawartych w art. 5 i 6 są ministrowie osobiście odpowiedzialni".

Analogiczny artykuł ustawy skarbowej z r. 1927-28 był punktem wyjścia i uprawomocnieniem Sejmu do pociągnięcia b. ministra Czechowicza przez Sejm przed Trybunał Stanu za przekroczenia dokonane w tym roku budżetowym na sumę 560 milj. bez wiedzy Sejmu, a wbrew postanowieniom tego artykułu ustawy skarbowej. Jak wiadomo, Sejm w ostatnich tygodniach nie zatwierdził szeregu wydatków, poczynionych w wspomnianym roku budżetowym, a temsamem poniekąd przesądził opinję, jakiej ma udzielić na zapytanie Trybunału Stanu co do celowości poczynionych wówczas przekroczeń. Sprawy te powinny znaleźć się na wokandzie Sejmu — i właśnie o niedopuszczenie do powzięcia przez Sejm uchwał w tej sprawie chodzi.

Art. 3 Konstytucji, ustęp drugi i trzeci stanowią:

„Niema ustawy bez zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regulaminowo ustalony. Ustawa uchwalona przez Sejm zyskuje moc obowiązującą w czasie przez nią samą określonym".

Punkt czwarty: „Sejm nie będzie zwołany w ciągu conajmniej pół roku".

Warunek ten dotyczy przedewszystkiem kompetencji Prezydenta. Wedle art. 25 Konstytucji Prezydent Rzplitej zwołuje, otwiera, odracza i zamyka Sejm i Senat. Jesteśmy dzisiaj u końca sesji budżetowej, która, jako zwyczajna, nie może być zamknięta przed upływem uchwalenia budżetu. W ręku przeto Prezydenta leży prawo niezamknięcia tej sesji, względnie zwołania sesji nadzwyczajnej. Wprawdzie i Sejm ma prawo na zasadzie art. 25 Konstytucji zażądać zwołania sesji nadzwyczajnej, ale mieliśmy już po maju wypadek, kiedy zwołano sesję nadzwyczajną, później ją odroczono, a wreszcie zamknięto — tak że Sejm nie mógł odbyć ani jednego posiedzenia.

W konflikcie, istniejącym od lat czterech pomiędzy marszałkiem Piłsudskim a Sejmem, po raz pierwszy dopiero z całą jaskrawością marszałek Piłsudski wypowiedział się przeciwko Sejmowi i jego zasadniczym kompetencjom. Nie wypowiedział się jedynie, czy chodzi mu o Sejm obecnie istniejący, czy też wogóle o instytucję Sejmu.

W ten sposób konflikt przybrał formy najostrzejsze.

H. W.

Prowodyrzy hajdamaccy

WYDALENI Z BERLINA.

Koła ukraińskie we Lwowie zbliżone do b. prezydenta zachodniej Ukrainy, d-ra Petruszewycza, przebywającego w Berlinie, otrzymały wiadomość, że rząd niemiecki wydał polecenie Petruszewyczowi i jego sztabowi, oraz szefowi ukr. wojskowej organizacji pułk. Konowalcowi opuścić bezzwłocznie terytorjum niemieckie. Dr. Petruszewycz ma się przenieść do Sowietów, prawdopodobnie do Charkowa, Konowalec zaś wyjechał już do Genewy. Wiadomość powyższa wywołała w kołach ukraińskich wielkie poruszenie i dezorjentację.

MAŁE REZULTATY

konferencji w sprawie rozejmu celnego.

W poniedziałek dnia 24 b. m. wieczorem nastąpiło w sekretarjacie Ligi Narodów uroczyste podpisanie aktu konferencji o rozejmie celnym. W ciągu 5-tygodniowych przeszło prac konferencji przygotowano trzy akty. Są to:

1) t. zw. **konwencja handlowa**, czyli właściwa konwencja o rozejmie celnym. Na mocy tej konwencji wszystkie traktaty handlowe, zawarte przez poszczególne państwa, zostają w mocy do dnia 1.4 1931 r. W ciągu tego czasu sygnatarjusze konwencji zobowiązują się traktatów tych nie wypowiadać. A zatem t. zw. konwencyjne stawki celne zostają na przeciąg roku stabilizowane. Stawki celne autonomiczne mogą być jednakże dowolnie podnoszone przez państwa, z tem jednak, że każde podwyższenie stawki musi być notyfikowane kontrahentom umowy na 20 dni przed wprowadzeniem w życie nowej podwyższonej stawki. Z chwilą notyfikacji strona poszkodowana podniesieniem stawki może zażądać negocjacyj w celu uzyskania rekompensaty. O ile negocjacje te nie osiągną rezultatów, strona poszkodowana ma prawo w ciągu miesiąca wypowiedzieć konwencję. Powyższe przepisy konwencji o rozejmie celnym nie stosują się do stawek celnych podniesionych przez państwa w drodze ustawodawczej, albo w nagłych okolicznościach. Wyżej przedstawione postanowienia t. zw. konwencji handlowej są wzorowane na procedurze pojednawczej, stosowanej dotychczas między Francją a Belgją na zasadzie art. 5 traktatu belgijsko-francuskiego.

2) Drugim aktem, który został podpisany w Genewie, jest **protokół, nakreślający plan dalszej akcji**, mającej w przyszłości doprowadzić do zawarcia kolektywnego międzynarodowego traktatu handlowego. Na mocy tego protokółu poszczególne państwa przystąpić mają do rokowania szeregu konwencyj międzynarodowych w sprawach takich, jak np. statut cudzoziemców, podwójne opodatkowanie, protekcjonizm administracyjny, przepisy weterynaryjne i t. p. Protokól ten podpisany został przez 15 państw.

3) Ostatnim, trzecim zkolei aktem konferencji genewskiej jest **akt finalny konferencji**, podpisany przez 17 państw.

Wszystkie powyższe postanowienia zjazdu genewskiego są zgodne z interesami Polski. **Delegacja nasza nie mogła jednakże podpisać wymienionych wyżej aktów, jedynie ze względu na trwające obecnie przesilenie gabinetowe.**

100.000 zł. za pracę

O KONSUMCJI CUKRU.

Pragnąc przeprowadzić jaknajszerszą i najskuteczniejszą propagandę na rzecz podniesienia konsumcji cukru w kraju, rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego wyznaczyła 100.000 zł. nagrody, rozpisując jednocześnie konkurs na najlepsze prace na powyższy temat. Suma ta podzielona będzie na szereg nagród, przeznaczonych na konkurs pomiędzy nauczycielstwem szkół powszechnych — na wzorową pogadankę o znaczeniu cukru, wśród harcerzy — **za pracę w kierunku uświadomienia ludności o znaczeniu spożycia cukru, wśród sportowców** — za pracę na temat „Jaki wpływ spożycie cukru wywarło na moje wyczyny sportowe" i wreszcie na nagrody dla **pracowników samorządowych** za pracę o najskuteczniejszem zwalczaniu spożycia sacharyny wśród ludności wiejskiej itd. W skład jury we wszystkich wymienionych konkursach wejdą poważni reprezentanci poszczególnych ugrupowań społecznych i zawodowych.

Cukier jest podstawą gospodarstwa społecznego, to też zainicjowane konkursy przyczynią się niewątpliwie do podniesienia naszego stanu kulturalnego, zwłaszcza na wsi i do ugruntowania pojęć czynnego patrjotyzmu gospodarczego.

Do konkursu stanąć może każdy: harcerz, sportowiec, nauczyciel, pisarz gminny i inni.

„Fabryki jedzenia"

WEDŁUG PLANU SOWIECKIEGO.

Działacze sowieccy zajęci są obecnie opracowywaniem „pięcioletniego planu odżywiania publicznego". W myśl tego planu, fabryki-kuchnie, które już teraz zakładane są w niektórych miastach sowieckich, wydawać mają dziennie od 15 do 17 miljonów obiadów.

Opracowany plan pięcioletni przewiduje wybudowanie w całem państwie w ciągu najbliższych pięciu lat 6755 „fabryk jedzenia", a mianowicie: 6400 mniejszych, w których przygotowywane będzie jedzenie dla 1000 — 5000 osób, 343 średnich (na 5000 osób) i 12 wielkich, z których każda przygotowywać będzie jadło dla 20.000 osób.

Powyższy plan dotyczy jedynie odżywiania publicznego i ludności miejskiej. Na wsi „kolektywne odżywianie" przeprowadzone ma być w sposób jeszcze radykalniejszy, bowiem — w myśl planu pięcioletniego — po upływie pięciu lat fabryki-kuchnie wydawać mają jedzenie 82 miljonom osób. W lecie funkcjonować mają na wsi rosyjskiej specjalne kuchnie ruchome (w ogólnej ilości 172.000 sztuk), które rozwozić będą jedzenie po całym kraju i umożliwią rolnikom spożywanie posiłków bez przerywania na dłuższy czas pracy w polu.

Tajemnicza epidemja

W AMERYCE.

W kilku miejscowościach Stanów Zjednoczonych wybuchła tajemnicza epidemja, na którą dotychczas zapadło około 500 ludzi. W samem mieście Oklahoma zachorowało 400 osób. Mimo daleko idących środków ostrożności i energicznych zarządzeń władz nieznana dotąd epidemja przeniosła się również do Johnson City, gdzie zachorowało 100 osób. Choroba występuje nagle, tak że ludzie padają na ulicy, wśród objawów paraliżu. Lekarze są wobec tej choroby zupełnie bezradni. Zrazu przypuszczano, że pozostaje ona w związku z zatruciem przemycanym alkoholem metylowym. Okazało się jednak, że przypuszczenia te były mylne, gdyż wśród ofiar znajdują się również małe dzieci, a których kilkoro już zmarło. Stan innych chorych jest bardzo poważny. Wszyscy oni podlegają ścisłej kwarantannie w szpitalach, nie wiadomo bowiem, czy choroba nie jest zaraźliwa.

Polskie wioski.

Są takie polskie wioski,
  bezgwarne a spokojne.
Są takie ciche wioski
  sadami otulone,
Kędy widnieją czoła
  troskami poradlone.
Są takie wioski polskie,
  gdzie z wieży starej dzwonek
Skrzypiąc żałośnie codnia
  o wczesnym budzi świcie
Do pracy ciężkiej, znojnej,
  obwieszcza nowy dzionek.
Są takie wioski ciche,
  gdzie płynie sennie życie.
Na świecie jeszcze pomrok,
  drą się gdzieś pierwsze wrony,
A już z kominów chatek
  wloką się dymów smugi...
Tu, ówdzie w polach senne
  szkapiny ciągną brony
Za niemi krzyk wieśniaków
  zrywa się smutny, długi.
Są takie wioski ciche,
  sadami otulone,
Kędy je budzi codnia
  na wieży starej dzwonek.
Kędy widnieją czoła
  troskami poradlone,
Kędy kłopoty nowe
  przynosi każdy dzionek.

Marjan Kawka.

Cicha stacyjka.

Otoczona lasami, wśród pustkowia ciszy
Stacyjka kolejowa stoi zawsze głucha
Czasem tylko parowóz przejedzie, zadyszy...
Lub zatrzyma się pociąg ze zgrzytem hamulców.

W czerwonej czapce wyjdzie urzędnik dyżurny,
Odkłoni się niedbale panu maszyniście,
Popatrzy na zegarek i czegoś pochmurny,
Podniesie rękę lekko dając znak odjazdu.

Poczekalnia stacyjki zawsze pusta, głucha...
Czasem kupcy pejsaci wpadną tam, szwargocąc,
I kłócą się namiętnie, aż ciekawie słucha
Pasażer rzadki, wieśniak — jadący do sądu.

Telegraf się niekiedy głośno rozklekoce
I ze światem dalekim prowadzi rozmowę...
Tak mijają dni szare, mijają tak noce
A stacyjka wciąż drzemie pusta, cicha, smutna...

Marjan Kawka.

HARCESKIE POWITANIE WIOSNY.

W drugim dniu wiosny, w dniu 22 b. r., drużyna harcerska im. Stef. Batorego w Maczkach urządziła, jak i w roku ubiegłym, uroczyste powitanie wiosny.

Kilka minut przed godziną 17 zaczęły schodzić się na umówione miejsce „Niedźwiedzie", „Bobry", „Czajki" i „Dziki". Niespodziewanie zjawił się także prezes miejscowego Koła przyjaciół harcerstwa p. Kazimierz Wysocki, któremu złożył szczegółowy raport drużynowy Jan Kret. Po przeprowadzeniu paru gier ruchowych drużyna czwórkami z pieśnią na ustach przemaszerowała przez Maczki, zwracając na siebie uwagę miejscowego społeczeństwa.

W pobliskim lesie sosnowym, na łonie natury, wśród budzącego się w przyrodzie życia, wśród gwaru ptaszat i pobożnie kołyszących się drzew rozpoczęli „nasi rycerze" właściwe harce.

Chylące się ku zachodowi słonko, radośnie rzucało snopy swych promieni na rumiane ich twarzyczki.

Podzieleni na zastępy, w grupach po 6 — 8, posuwali się szykiem patrolowym w kierunku wskazanego miejsca.

Chwila spoczynku. Las napełniony gwarem.

Zastępowi odbierają rozkazy. Słychać różne zawołania zastępów. Zastępy gotowe. Kilka krótkich tajemniczych objaśnień udzielają zastępowi swym chłopcom.

Jeden moment i na leśnej polance niema ani żywego ducha.

I znów słychać tylko milknący śpiew ptaszat i uroczysty szum sosen.

Cisza wokoło...

A w gęstwinie widać przebiegające na palcach pochylone cienie. To oni. Każdy stara się nie być spostrzeżonym a zaobserwować jaknajwięcej. Wszak wiedzą wszyscy, że to jest warunkiem gry.

Tu i ówdzie chwilowe nagłe zatrzymanie się, szybki przysiad za krzakiem, to znów tajemnicze skradanie się w ukryciu.

Gra skończona. Pada rozkaz zbierania chróstu na ognisko.

Zebrani wokoło wielkiego ogniska zaczynają pląsy, śpiewy, popisy zastępowi...

Drużynowy zabrał głos. Mówi o zwyczajach dawnych Słowian, o nadawaniu imion u Indjan...

Zbliża się chwila uroczysta. Czynią wszyscy postanowienia. Drużynowy nadaje imiona.

Otrzymuje miano: „Szumiącego Dębu" zastępowy Józef Tajer, „Twardego Buku" zast. Wiktor Pogoda, „Tchórzliwego Jelenia" ćwik Franciszek Radowiecki.

Ostatnie pieśni. Żegnaj lesie sosnowy!

Wracają uśmiechnięci, pełni wrażeń i miłych wspomnień do swych szarych domów.

J. K.

Mistrzostwa piłkarskie w Zagłębiu

rozpoczynają się już w niedzielę 30 b. m.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się w Zagłębiu mistrzostwa piłki nożnej, których tabelę podajemy poniżej.

Klasa „A" — grupa I: 13..4 Victorja" — C. K. S.; Warta — Ruch; Iskra — Warta; 27.4 C. K. S. — Warta; Warta - Zawiercie — Victorja; Ruch — Skra; **4.5:** Warta (C) — Skra; Warta (Z) — C. K. S.; Victoria — Ruch; **18.5:** Ruch — Warta (Z); Skra — C. K. S.; Warta (C) — Victoria; 25.5: Victoria — Skra; C. K. S. — Ruch; Warta (Z) — Warta (C).

Klasa „A" — grupa II (sosnowiecka): 30.3: Victoria — Zagłębie; C. K. S. — Sarmacja; Makabi — Sosnowiec, Świt — Hakoach; **16.4:** Świt — Victoria; Zagłębie — C. K. S.; Sarmacja — Makabi; Sosnowiec — Hakoach; **13.4:** Victoria — Sosnowiec; Zagłębie Sarmacja; C. K. S. — Świt; Hakoach — Makabi; **27.4:** Makabi — Victoria. C. K. S. — Sosnowiec; Świt — Zagłębie; Sarmacja — Hakoach; **4.5:** Victoria — Sarmacja· Zagłębie — Makabi; Sosnowiec — Świt; C. K. S. — Hakoach; **18.5:** C. K. S. — Victoria; Sarmacja — Sosnowiec; Makabi — Świt; Zagłębie — Hakoach; [illegible]5: Sosnowiec — Zagłębie; C. K. S. — Makabi; Sarmacja - Świt; Victoria — Hakoach.

Klasa „B" — grupa I: 13.4: Częstochówka — Ascola; Myszków — Orlę; Turyści — Błyskawica; **27.4:** Ascola — Myszków; Błyskawica — Częstochówka; Orlę — Turyści; **4.5:** Myszków — Turyści; Ascola — Błyskawica; Częstochówka — Orlę; **18.5:** Orlę — Błyskawica; Turyści — Ascola; Myszków—Częstochówka; **25.5:** Częstochówka —Turyści; Ascola —Orlę; Błyskawica — Myszków.

Klasa „B" — grupa II: 13.4: Arja — Strzała; Ruch II — Zagłębianka; Rozwój — Policyjny; **27.5:** Strzała — Zagłębianka; Policyjny — Arja; Ruch II — Rozwój; **4.5.** Zagłębianka — Rozwój; Strzała — Policyjny. Arja — Ruch II; **18.5:** Ruch II — Policyjny; Rozwój — Strzała; Zagłębianka — Arja; **25.5:** Rozwój —Arja; Strzała — Ruch; Policyjny — Zagłębianka.

Klasa „B" — grupa III: 13.4: Solvay — Dąbrowa; Brynica — Vesta; **27.4:** Sarmata — Solvay; Dąbrowa — Brynica; **18.5:** Dąbrowa — Vesta; Sarmata — Brynica; **25.5:** Vesta — Solvay; Dąbrowa — Sarmata II i III drużyny klubów kl. „A" grają w tychże terminach o mistrzostwo kl. „B" i „C", zaś II drużyny kl. „B" grają w tychże terminach o mistrzostwo kl. „C".

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

27 CZWARTEK	Dziś Jana Damazego Jutro Jana W. Wschód słońca 5 m. 24. Zachód „ 17 m. 58.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Anny szuka męża" oraz „Zapomnisz o mnie".

Kino „Wawel" — „Nieuchwytny przestępca".

Kino „Sfinks" — „Żegnaj Mascotte"

Kino „Uciecha" — „Odwrót z pod Moskwy" (Diana).

Kino „Czary" — Czerwona szabla"

Program radjowy

na czwartek 27 marca 1930 r.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
12.40 — Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji warszawskiej.
14.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Prof. Władysław Dzięgiel: „Duch dziejów Śląska".
17.45 — Koncert solistów z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska. Gustawa Morcinka: „Serce za tamą".
19.20 — Intermezzo muzyczne.
19.30 — Dr. Kazimierz Załuski: Z cyklu sportowego.
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Stoczkowski.
20.30 — Muzyka lekka z Warszawy.
22.00 — Transmisja felietonu z Warszawy.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka lekka z Warszawy.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek 27 bm. — „Tannhauser" — gościnny występ K. Czarneckiego — g. 19.30.

Piątek 28 bm. — teatr nieczynny.

Sobota 29 bm. — „Sprawa Jakubowskiego" — o godz. 15.30.

Sobota 29 bm. — „Cyganerja" — gościnny występ K. Czarneckiego.

Niedziela 30 bm. — „Baron Trenk" — 15.30

Niedziela 30 bm. — Wesele na G. Śląsku" — 19.30

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** Wczoraj zmarł nagle w Dąbrowie śp. Józefat Bielecki, organista parafjalnego kościoła. Zmarły cieszył się powszechnym szacunkiem. Oddając się z zamiłowaniem przez 30 lat trwania na tym posterunku swemu zawodow: ze specjalnem zaś umiłowaniem poświęcał się pracy nad krzewieniem muzyki i śpiewu w szerokich warstwach, organizując chóry i orkiestry. Brał też czynny udział w życiu społecznem nigdy nie żałując czasu dla pracy dla dobra społeczeństwa narodu i Ojczyzny. Śmierć jego wywołała szczery żal wśród parafjan Dąbrowy i wszystkich tych, którzy znali szlachetną postać zmarłego.

× **Z ŻYCIA N. O. K. W DĄBROWIE.** W piątek, dn. 28 bm. o godz. 7.15 wiecz. w sali Ogniska w Dąbrowie, wygłoszona zostanie pogadanka dla członkiń Narodowej organizacji kobiet i wprowadzonych gości. Przemawiać będzie p. Restorfowa na temat: „Znaczenie rodziny w narodzie i państwie".

× **NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET** zawiadamia, że zebranie ogólne dla członkiń i wprowadzonych gości odbędzie się dzisiaj o g. 19 m. 30 w domu katolickim przy ul. Kościelnej (w małej sali). Na zebraniu tem wygłosi odczyt p. Restorfowa na temat: „Znaczenie rodziny w narodzie i państwie".

Ze względu a ciekawy temat odczytu Zarząd prosi o liczne przybycie członkiń i wprowadzonych gości.

× **KONCERT.** W sobotę dnia 29 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Teatru Miejskiego w Sosnowcu koncert na dwa fortepiany. Wykonawcy: dr-a Malwa Kowalska, Zofja Kipmanówna fortepiany, dr. A. Billig — skrzypce. Dochód na dom sierot.

O święcone dla biednych

Było w zwyczaju w pierwszych wiekach chrześciaństwa, że wszystko co z racji postu zaoszczędzono na jadle i napoju, składane było w świątyni na jałmużnę dla ubogich. Przed wiekami i dziś jeden i ten sam jest duch wiary Chrystusowej — przeto i dziś winniśmy postępować według społecznej miłości, uzależniając wielkość ofiary od głębi szkatuły i szerokości serca.

Ołtarze świątyń katolickich pokryły się smutkiem barw — Kościół w sumieniu wiernych przeżywa największą tragedię ludzkości — upadek Adama i męka Odkupiciela. Post obowiązkiem zaparcia, w każdej wiernej przepisom wiary rodzinie, co dnia przypomina konieczność opanowywania się dla celów lepszych, jaśniejszych, świętszych.

Wśród fioletu barw, wśród żałosnych polskich „Gorzkich Żalów" nie może być miejsca na rozpacz — pogrążenie ducha. Wierny smuci się w poście, jako nadzieję mający na wielki dzień Zmartwychwstania. Na dzień wielki, radością pełny, kiedy nietylko do serca spływać musi błogość podczas cichego rozważania tryumfu wiary, ale gdzie wesele rozlać się musi po rodzinach, miastach, kraju i świecie...

Niejeden dom katolicki przez cały Wielki Post, co dnia przy posiłku, według praojców wzoru, skromnie poczynać sobie będzie, byle na święta placek, strucla i mięsiwo znalazło się na święcone ku podtrzymaniu radości i wesela.

Będą jednak wśród nas tacy, a będzie ich dość wiele, dla których w jadle dzień Rezurrekcji nie będzie się różnił od Wielkiego Piątku... Nie dlatego, żeby pracować nie chcieli, nie dlatego, żeby pasorzytami byli społeczeństwa, nie dlatego, żeby lekceważyli ducha naszej wiary jeno dlatego i tylko dlatego, że spracowane dłonie ojcowskie złożone zostały na odpoczynek, a ręce matki wdowy strudzone bardzo więcej zapracować nie mogły i nie umiały... jeno dlatego i tylko dlatego, że najstarszego syna, karmiciela sierot usunięto od warsztatu z racji powszechnego zastoju.

Dla tych biedaków prosimy o jałmużnę i mamy nadzieję, że jak lat poprzednich tak i obecnie każda rodzina katolicka, którą stać będzie na przygotowanie święconego, udzieli chętnie cośkolwiek ze stołu swojego dla bliźnich. Dla zorganizowania słusznego podziału darów świątecznych, prosimy już nadsyłać zawiadomienia, kto i na ile osób przygotuje święcone, i w jakim dniu i godzinie ma się zgłosić ten, któremu w imię Chrystusa przyjdziemy z pomocą.

Choć napewno niejedna łza serdecznej podzięki zabłyśnie w oczach borykającej się z przeciwnościami wdowy i zgłodniałej sieroty — to jednak za czyn miłosierdzia nie przyrzekamy, ani nagród, ani odznak — jedynie tylko zapewniamy, że ile będzie naszych ludzkich sił i roztropności starać się będziemy, aby jałmużna dotarła do tych tylko, nad któremi nachyliłoby się litośnie nawet najtwardsze, najzimniejsze serce.

Zawiadomienia o ofiarach prosimy przesyłać pod adresem:

Helena Malinowska, Kościelna 19 I-sze piętro.

Marja Łukowska, Piłsudskiego 27.

Eugenja Gruszecka, Szenowska 15.

LIGA KATOLICKA

przy parafji Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu.

× **Z ŻYCIA ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.** Koło sosnowieckie Związku oficerów rezerwy pragnąc rozszerzyć zakres wiedzy wojskowej wśród swoich członków, urządza w każdą niedzielę o godz. 11, aż do odwołania w sali szkoły im. Czackiego (ul. Nowokościelna) odczyty na tematy wojskowe. Poza kołem Z.O.R. w Sosnowcu, wykłady podobne wygłaszane są w Katowicach, z których mogą korzystać członkowie Z.O.R. i koła podchorążych. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat zarządu w poniedziałki i czwartki od godz. 20 do 22 w lokalu Stowarzyszenia kupców polskich (ul. Małachowskiego 9).

Echa nadużyć

W BANKU LUDOWYM.

Jak już donieśliśmy, w Banku ludowym w Sosnowcu, mieszczącym się przy ulicy Targowej, dokonano nadużyć, w związku z czem aresztowano kierownika banku Abrama Grüncejgera.

Jak wykazało dochodzenie suma zdefraudowanych pieniędzy przez Grüncajgera wynosi około 50 tys. zł.

Ponad 40 tys. zł. pokrył zarząd banku i rada nadzorcza.

Aresztowany Grüncejger będzie odpowiadał przed sądem jako defraudant.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.** W sobotę, dnia 29 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: Odczytanie korespondencji. Zaciągnięcie pożyczki 10 tys. zł. od skarbu państwa na dokończenie budowy szkoły przy ul. Konopnickiej (2 czytanie). Nabycie parceli gruntu od gminy ewangelickiej. Nabycie terenów od Tow. franko - włoskiego pod miejską stację oczyszczania ścieków. Uchwalenie statutu o poborze podatku od ładunków kolejowych. Zamiana gruntów z B. Skibą. Regulamin połączeń kanalizacyjnych. Zrzeczenie się użytkowania wału parowego i przekazania go m. Będzin. Spr. zakładu psychjatrycznego w Podzamczu Chęcińskiem. Upoważnienie zarządu miasta do przenoszenia w budżecie na 1929-30 rok kredytów z jednej pozycji na drugą. Uchwalenie statutu o poborze podatku od kopalni na 1929-30 rok. Statut o poborze podatku od oświetlenia elektrycznego i gazowego. Ustalenie opłat za miejsca na targu spożywczym i składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj.

× **STRZELANIE I SZERMIERKA.** Związek oficerów rezerwy w Sosnowcu komunikuje, że strzelanie karabinowe odbywać się będą w każdą niedzielę na strzelnicy wojskowej w Katowicach i zakończone zostaną konkursowemi zawodami strzeleckiemi. Pożądany udział ogółu oficerów rezerwy i podchorążych rezerwy.

W najbliższych dniach rozpocznie się kurs szermierki, który prowadzić będzie por. Balicki. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat koła.

× **ZE ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH OKRĘGU BĘDZIŃSKIEGO.** Dziś o godz 19, w sali starostwa w Będzinie odbędzie się posiedzenie zarządu Związku straży pożarnych, okręgu będzińskiego. Porządek obrad: odczytanie protokółów, załatwienie ważniejszej korespondencji, sprawozdanie instruktora, odprawa naczelników, sprawy bieżące i wolne wnioski. W niedzielę dn. 30 bm. o godz. 10, w sali starostwa w Będzinie odbędzie się odprawa naczelników rejonów i straży, na której zostaną omówione sprawy organizacyjne, referaty z zakresu obrony przeciwgazowej, taktyki pożarnej oraz przyrzeczenie naczelników.

× **REDUKCJE W MAGISTRACIE SOSNOWIECKIM.** W związku ze zmniejszeniem budżetu m. Sosnowca oraz ograniczeniem działalności poszczególnych agend Magistratu z powodu braku pieniędzy Zarząd miasta postanowił przeprowadzić redukcję pracowników. Redukcja obejmie kilkanaście osób w rozmaitych wydziałach

× **POMOC GŁODUJĄCYM DZIECIOM.** Z inicjatywy NOK. w porozumieniu z PCK., powstaje w Grodźcu Komitet dożywiania głodujących dzieci. Zebranie organizacyjne odbędzie się w poniedziałek dn. 31 bm. o godz. 19 w sali „Sokoła", na które zaproszono szereg organizacyj i osób miejscowego społeczeństwa.

× **POŻYTECZNA INOWACJA NA POLSKICH KOLEJACH PAŃSTW.** Ministerstwo komunikacji otrzymało od jednej z firm zagranicznych ofertę na urządzenie instalacji megafonowych na dworcach kolejowych. Czas przybycia i odejścia pociągów ogłaszany byłby przez megafony. Megafony te byłyby obsługiwane przez biletерów. Prawdopodobnie oferta firmy zagranicznej zostanie przyjęta i wkrótce już wzorem zagranicy megafony zapowiadać będą nietylko przyjście i odjazd pociągu, ale także i opóźnienie.

× **PORANEK POPULARNY.** W ubiegłą niedzielę odbył się w sali Stow. Robotniczo Chrześciańskiego w Dąbrowie popularny poranek artystyczny urządzony staraniem tegoż Stowarzyszenia. Udział w poranku wzięła orkiestra dęta Stow. pod batutą kapelmistrza p. J. Musialika, która zbierała rzęsiste oklaski za dobre wykonanie. Również chór „Cecyljański" pod batutą p. J. Bieleckiego bardzo ładnie wykonał kilka pieśni. Miłą niespodzianką było wystąpienie p. B. Matyja, ucznia konserwatorjum z Katowic, który pięknym głosem czarował słuchaczy. Pozatem wyróżnili się członkowie Stow. p. Zawarczyńska, oraz panowie Żak, Worobjew i Kułasik, którzy udatnie wykonali deklamacje. Całość wypadła doskonale. Szkoda tylko, że publiczność nie dopisała...

× **UŚMIECH FORTUNY.** Na loterji naszej, gdzie teoretycznie co drugi los wygrywa, wygranie większej kwoty jest zjawiskiem bardzo rzadkiem i człowiek wygrywający jest uważany za szczęśliwca. Otóż takim szczęśliwcem został ostatnio obrońca sądowy w Dąbrowie p. A. Michałowski, na którego los padła wygrana, w wysokości 10 tysięcy zł. Nie jest to wprawdzie kwota zawrotna, w każdym jednak razie 10 tysięcy zł. nie znajdzie się na ulicy, a pozatem fakt ten stwierdza, że istotnie na naszej loterji czasem można nawet wygrać.

Niesmaczna zabawa w samorząd.

SOCJALIŚCI W BĘDZINIE UNIEMOŻLIWIAJĄ ZATRUDNIANIE BEZROBOTNYCH I... WALCZĄ Z MĘŻATKAMI.

W ubiegły wtorek miało się odbyć posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, celem załatwienia kilku ważnych spraw, w tej liczbie paru statutów podatkowych, bez których nie można ustalić preliminarza budżetowego. Tymczasem preliminarz, który ma obowiązywać od dnia 1 kwietnia rb. jest dopiero w komisji budżetowej i czeka na dobry humor lub szczęśliwą okoliczność, aby Rada zechciała uchwalić potrzebne statuty i umożliwić skonstruowanie budżetu.

Wzgląd na interesy i dobro miasta nie odgrywa tu żadnej roli, ważniejsze są posunięcia taktyczno - partyjne, a niekiedy wprost usposobienie pp. radnych, którzy w zależności od humoru i nastroju zajmują takie lub inne stanowisko.

Prym w tej grze wiodą oczywista socjaliści. Stronnictwo PPS., prócz ustawicznego wichrzenia i wywoływania fermentu nic nigdy dobrego nie zrobiło i nie zrobi, gdyż mając w zasadzie na względzie cele destrukcyjne, dalekie jest od pracy pożytecznej.

Na ostatniem np. posiedzeniu Rady miała być rozpatrywana sprawa zaciągnięcia korzystnej pożyczki na dalszy rozwój sieci wodociągowej.

Sprawa ta figuruje przeszło od miesiąca na porządku obrad, a ponieważ pieniądze są na miejscu możnaby natychmiast po załatwieniu koniecznych formalności, przystąpić do robót i

zatrudnić sporą ilość bezrobotnych.

Tymczasem troskę o los bezrobotnych ujawnia się tylko na wiecach, w rzeczywistości zaś prowadzi się politykę nie mającą nietylko nic wspólnego z dobrem miasta i jego mieszkańców, lecz przeciwnie, utrudniającą, a nawet wręcz uniemożliwiającą racjonalną i pożyteczną gospodarkę.

Nowym dowodem tego było onegdajsze posiedzenie. Na wstępie klub PPS. zgłosił wniosek nagły, domagający się zwolnienia przez Magistrat wszystkich pracujących w Magistracie i w instytucjach miejskich mężatek, których, przezornie dodano, mężowie mają pracę. O tem, że cała armja agitatorów socjalistycznych zajmowała i zajmuje jeszcze po dwa i trzy stanowiska dochodowe, zapomniano powiedzieć, natomiast zajęto się „celem zmniejszenia bezrobocia" dwoma czy trzema mężatkami, aby może wsadzić na ich miejsce swych protegowanych.

Słusznie odparował demagogiczny wniosek prezydent Michael, który oświadczył, że aczkolwiek szanuje uchwały Rady miejskiej, w tym wypadku, oczywista w razie przyjęcia wniosku, zmuszony byłby skorzystać z przysługującego mu prawa i wniosek, jako wkraczający w kompetencję zarządu miejskiego, uchylić. Wobec takiego oświadczenia, wniosek stał się nierzeczowy i nie był rozpatrywany.

Druga interpelacja klubu PPS. była jeszcze lepsza. Mianowicie zwrócono się z zapytaniem, dlaczego w dniu 19 bm. Magistrat był nieczynny. Prawdopodobnie chciano sprowokować jakieś swoiste wystąpienie, bowiem twierdzenie o świętowaniu jest niezgodne z prawdą, a jeżeli ten i ów z pracowników poszedł na nabożeństwo, zarząd miejski nie myślał robić mu trudności i gwałcić jego przekonań, jak to w swoim czasie robiono w Magistratach socjalistycznych, gdzie zmuszano wszystkich do świętowania w dniu 1 maja.

Aliści zamiar socjalistów zrozumiał prezydent Michael, który mogąc z miejsca zdemaskować nieprawdę, spokojnie oświadczył, że na interpelację odpowie na następnem posiedzeniu.

To pokrzyżowanie planów tak wzburzyło interpelantów, iż ławnik Hetmańczyk złożył oświadczenie, że wobec... ignorowania przez p. prezydenta ich wystąpień i zapytań, klub PPS. na znak „protestu" opuszcza salę, co też uczynili, dekompletując quorum.

Gra była zbyt przejrzysta, to też nikt nawet nie zapytał, na czem polegać miało to ignorowanie.

Przewodniczący zamknął obrady i znów zmarnowano jedno posiedzenie.

Komunikat komisji

do badania cen na pow. Będziński.

Komisja do badania cen na pow. Będziński przy Magistracie m. Sosnowca, powołana na zasadzie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 29 października 1929 r., podaje do publicznej wiadomości, że ceny przez nią ustalane są cenami maksymalnemi, ponad które nie wolno sprzedawać artykułów pierwszej potrzeby.

Komisja ustala cenę maksymalną tylko dla tych artykułów pierwszej potrzeby, co do których niezdrowa konkurencja i inne machinacje niesumiennych kupców i handlarzy mogłyby spowodować nadmierną cenę, względnie brak tych artykułów na rynku zbytu. W szczególności komisja ustala maksymalną cenę na: chleb żytni z mąki 70 proc., bułki z mąki 65 proc., wagi 50 gr., 100 gr. i 1 kg., mięso wołowe dwoch gatunków: a) z 25-procentowym dodatkiem kości, b) bez kości t. zw. polędwicowe, mięso wieprzowe, schab, słonina, mąka żytnia 70 proc., mleko, a w miarę potrzeby mąkę pszenną, ziemniaki i t. p.

Egzekutywa nad wykonaniem uchwał komisji należy do organów administracyjnych I i II instancji, a bezpośrednio do policji państwowej, której obowiązkiem jest stałe przeprowadzanie kontroli w miejscach handlu.

Każdy kupiec, pobierający za artykuły pierwszej potrzeby cenę wyższą, niż ustalona przez komisję, winien być pociągnięty do odpowiedzialności przez powyższe organy.

Ogół społeczeństwa we własnym interesie winien o każdym takim wypadku powiadomiać policję i domagać się wdrożenia postępowania karnego.

Uchwały komisji są podawane do publicznej wiadomości za pośrednictwem miejscowej prasy.

Wszyscy kupcy winni w handlu na widocznem miejscu wywiesić każdorazowy wykaz cen artykułów ustalonych przez komisję.

W celu uzyskania możliwie bliskiego kontaktu z ogółem społeczeństwa w sprawach związanych z zakresem działalności komisji i celem umożliwienia tejże regulacji cen artykułów pierwszej potrzeby na rynku zbytu, komisja prosi o wnoszenie wszelkich uwag, spostrzeżeń i zażaleń pod adresem komisji do badania cen na pow. Będziński: Sosnowiec, Magistrat, wydział statystyczny, względnie ustnie w godzinach urzędowych od 11—1 na ręce ławnika - decernenta T. Dobrowolskiego, Sosnowiec, Magistrat ul. Warszawska 6, II piętro.

P. Bielnik uświadamia.

Zawodowy agitator socjalistyczny p. Bielnik ma doskonałe zajęcie, gdyż cała jego praca, polega na odwiedzaniu ośrodków robotniczych, gdzie bezkrytycznym masom opowiada się różne dyrdymałki i czem jest bezsensowniejsze przemówienie, tem łatwiej trafić słuchaczom do przekonania.

W ubiegłą np. niedzielę p. Bielnik postanowił „uświadomić" robotników kopalni Reden, gdzie na wstępie wygłosił „referat" o sytuacji gospodarczej kraju.

Jest rzeczą ogólnie znaną, iż tego rodzaju fachowcy mogą w kozi róg zapędzić każdego Deveya, czy innego eksperta, to też p. Bielnik tyle rzeczy o sytuacji gospodarczej opowiedział swym słuchaczom, że ci tyle wiedzieli przed „referatem", jak i po nim.

P. Bielnik zrozumiał, że na tym koniku daleko nie zajedzie, wobec czego zmienił temat i zaczął atakować duchowieństwo, wyliczając, ile to kosztuje utrzymanie księży i biskupów. Aliści i te bzdurstwa nie trafiły do przekonania słuchaczom, gdyż rozległy się nawet głosy protestu i niezadowolenia.

Tymczasem p. Bielnik mógł wywołać ogólne i to duże zainteresowanie, gdyby np. opowiedział robotnikom, ile to kosztowała miasta Zagłębia i Kasę chorych gospodarka socjalistów, którzy z instytucyj tych porobili sobie folwarki partyjne i tak bezczelnie rozdrapywali grosz publiczny, że trzeba było uciekać się aż do interwencji władz sądowych, nie mówiąc już o tem, że miasta, w których gospodarowali socjaliści, są na długi przeciąg lat zupełnie „zarznięte".

Ręczymy, iż ten temat napewno wywołałby entuzjazm i słuchacze byliby wdzięczni p. Bielnikowi za tak ciekawy „referat".

Na zakończenie jeszcze pewna uwaga. Otóż nie zaszkodziłoby, gdyby p. Bielnik nauczył się poprawniej mówić po polsku. Nasi robotnicy mają pod tym względem pewne wymagania i mówca, używający nieforemnych, czyli t. zw. chłopskich słów i zwrotów, naraża się na śmieszność, a to w karjerze trybuna ludowego ma duże znaczenie.

Ze sportu.

Z T.S. „DĄBROWA". W dniu 25 bm. w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Okrzei w Dąbrowie odbyło się walne zebranie członków T. S. „Dąbrowa". Tymczasowy zarząd wybrany w styczniu rb. zdał sprawozdanie z okresu 2-miesięcznej swej pracy, z której — jak z owego sprawozdania wynika — wywiązał się znakomicie. Wszystkie sprawy Towarzystwa zaniedbane w r. ub. doprowadzono do należytego porządku i zorganizowano pracę w Towarzystwie od podstaw. W związku z przypadającem 20-leciem TS. „Dąbrowa" w roku bieżącym postanowiono wznowić dawne tradycje i zapewnić T-wu rozwój i siłę. Odpowiednie przygotowania posunięte zostały już dość daleko, a streszczają się one w następujących punktach: zdobyć nowe kadry młodzieży dla Towarzystwa: zainteresować Towarzystwem szersze warstwy społeczne i pozyskać szereg członków z pośród osób starszych i z pośród inteligencji: wystarać się o lokal klubowy i o boisko; zorganizować i prowadzić wzorowo szereg sekcyj, jak: lekkoatletyczną, piłkarską, koszykowa, kolarską, sportów zimowych i inne.

Lokal i boisko jest tylko kwestją niedalekiej przyszłości, gdyż zwrócono w tym kierunku główną uwagę, wiedząc, iż posiadanie lokalu i placu sportowego stanie się punktem zwrotnym w rozwoju Towarzystwa. Z wymienionych sekcyj istnieja już: sekcja piłkarska koszykowa i sportów zimowych, a ściślej — hokejowa. Sekcje lekkoatletyczna i kolarska nie były dotychczas zorganizowane, chociaż Towarzystwo posiada członków, którzy w imprezach sportowych brali niejednokrotnie udział i zwyciężali. Obecnie organizację lekkiej atletyki przeprowadzi p. Holenderski, instruktor sportowy na pow. Zawiercie, który już zorganizował sekcje hokejowa.

Do zarządu powołano pp.: Osetowskiego, Zagrodzkiego, M. Południkiewicza, Bednarskiego i Krawczyka. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: M. Heine, Wrzesień i Janicki.

Przemówieniami na temat sportu idealnego, czystego, oraz nie mieszania do sportu polityki zakończono zebranie, postanawiając w dniu 30 bm. rozegrać pierwsze spotkanie piłkarskie (—t).

Działalność „Sokoła"

W ZAWIERCIU.

Dnia 25 bm. w Domu ludowym odbyło się doroczne walne zebranie gniazda Sokoła im. Traugutta przy bardzo licznym udziale członków.

Zebranie zagail prezes dh. inż. Banachiewicz. Na przewodniczącego wybrano dha T. Klepę, na asesorów dh. Bieleckiego, Zającową i sekretarza Guzika.

Obszerne sprawozdanie z działalności złożył dh. wiceprezes inż. Dudka. Sprawozdania kasowe i techniczne złożyli dhowie Zając i Góralczyk.

Majątek „Sokoła" wynosi przeszło 10 tys. zł. Dochody wyniosły 5648 zł. 11 gr., wydatki 5520 zł.

Zbiórek wciągu roku było 80. W zlocie poznańskim wzięło udział 60 osób, prócz tego wyjeżdżano na zlot do Częstochowy oraz do Żarek, Ogrodzieńca i inn. Na kursa instruktorskie wysłano 4 osoby. Bibljoteka posiada 298 tomów; w ciągu roku urządzano dla członków odczyty.

Sprawozdania po dyskusji zatwierdzono, wyrażając zarządowi gorące podziękowanie za owocną działalność.

Do zarządu na rok następny wybrani zostali: pp. inż. J. Banachiewicz — prezes, T. Klepa — wiceprezes oraz Blana, Słaboń, Góralczyk, Dudka, Herman, Rajczyk, Zając, Banachiewiczowa i Bielicki. Prócz tego wybrano delegatów z okręgu, członków komisji rewizyjnej: R. Szolca, L. Sowińskiego i L. Małachowskiego i sądu honorowego.

Prezes dh. Banachiewicz omówił sprawę kursów obrony przeciwgazowej, które organizowane będą przez L.O.P.P. i przez Czerwony Krzyż, zachęcając do zapisywania się na słuchaczy.

W sprawie budowy sokolni zebrani prosili zarząd o wyłonienie specjalnego komitetu, który zająłby się przyśpieszeniem tej sprawy. Wyrażono również życzenie, aby przywrócić do życia orkiestrę sokolą.

Po uczczeniu pamięci zmarłego dha Muchy, przewodniczący przypomniał, że upłynęło 25 lat od założenia gniazda tutejszego; w tym jubileuszowym roku sokolstwo zdało świetny egzamin wobec swoich i obcych na zlocie poznańskim. Prócz ćwiczeń fizycznych „Sokół" winien pracować nad ugruntowaniem ideologji sokolej i przygotowywać się do obywatelskiej pracy narodowej przez umiłowanie polskości i kultywowanie dumy narodowej.

Odśpiewaniem hymnu sokolego zakończono zebranie.

W OLKUSZU.

Po pewnej bierności, spowodowanej różnemi okolicznościami, w olkuskim „Sokole" zauważyć się daje obecnie duże ożywienie.

Jest to bezprzecznie zasługą nowego zarządu z prof. Fijałkowskim, obecnym prezesem „Sokoła". Praca nowego zarządu daje już wyniki bardzo zadawalniające, bo np. powołano do życia sekcje: piłkarską, kolarską i lekko-atletyczną. W najbliższym czasie projektowane jest utworzenie sekcji dramatycznej i wystawianie sztuk. Ta ostatnia sekcja prowadzona będzie przez prof. Kędzierskiego, oraz prof. Wiatrowskiego.

Szeregi drużyny piłki nożnej w „Sokole" powiększą gracze Tow. sport. „Olkusz", które nie mając odpowiedniego kierownictwa, samodzielnie istnieć nie może.

Wraz z wiosną ożywi się działalność „Sokoła" i jest nadzieja, że przy dalszej chętnej pracy, jaka cechuje nowy zarząd, rozwój instytucji pójdzie w szybkiem tempie.

Echa bestjalskiego mordu

na Pogoni.

Dnia 10 listopada ub. r. w piwiarni Chojnackiego w Sosnowcu przy ul. Ciepłej zebrało się liczne towarzystwo, rekrutujące się przeważnie ze znanych w dzielnicy pogońskiej awanturników i nożowników.

Jeden stolik zajął 24-letni Jan Noszczyński wraz z kolegami swymi Zygmuntem Budziszem i Władysławem Będkowskim, sąsiedni zaś 21-letni Feliks Henryk Godowski (Sosnowiec, Kopernika 2) w towarzystwie 23-letniego Zdzisława Ziębacza.

Nastąpiło oryginalne powitanie. Noszczyński, zwróciwszy się do Ziębacza ze słowami:

„Jak się masz Zdzisiu!"

przywitany został przez Godowskiego pięścią w brodę, a następnie uderzony kilkakrotnie laską w głowę. Noszczyński osunął się na ziemię, a Godowski kopał go, dopóki Noszczyński nie opuścił piwiarni. Za uciekającym Noszczyńskim pobiegł jeszcze Godowski i tuż przed domem zadał mu

kilka pchnięć nożem.

Na krzyk napadniętego zbiegło się dużo ciekawych, przed którymi nożownik chełpił się, okazując nóż:

— Tyle mu wbiję! Rok posiedzę w więzieniu, ale zabiję!

Następnie w towarzystwie Ziębacza Godowski udał się do mieszkania Noszczyńskich (ul. Kopernika), celem dokonania zamierzonego i uplanowanego mordu.

Drzwi zastali zamknięte,

Noszczyński bowiem, uprzedzony o zamachu, zabezpieczył się na wszelki wypadek. Nic to jednak nie pomogło. Zbrodniarz — mimo oporu ze strony rodziny Noszczyńskiego — drzwi wyważył i wtargnął do wnętrza, gdzie po zdemolowaniu mieszkania na oczach domowników w bestjalskim porywie

wbił bagnet po rękojeść

w pierś Janowi Noszczyńskiemu, poczem ze spokojem w towarzystwie Ziębacza opuścił mieszkanie.

Zaalarmowany o tej niesłychanej zbrodni komisarjat PP. natychmiast przybył na miejsce wraz z lekarzem. Wszelka pomoc okazała się daremna.

Noszczyński wyzionął ducha.

Zbrodniarzy ujęto i osadzono w więzieniu. Narzędzie zbrodni — bagnet znaleziono w rynsztoku przed posesją Noszczyńskich.

Wczoraj przy licznie zgromadzonej publiczności Sąd okręgowy rozpoznawał tę sprawę, na którą powołano kilkunastu świadków.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy zapadł wyrok skazujący Feliksa Henryka Godowskiego na zamknięcie w ciężkiem więzieniu na przeciąg siedmiu lat z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Uczestnika zaś tej zbrodni Zdzisława Ziębacza i podżegacza 40-letniego Jana Żelichowskiego uniewinniono z braku dostatecznych dowodów ich winy.

Namydlony policjant

w pogoni za złodziejem.

Wczoraj, około godziny 11 rano, na ulicy Milowickiej w Czeladzi, odbył się niezwykły pościg za złodziejem, który obfitował w momenty humorystyczne. Niejaki Stanisław Szczęśniak, lat około 22, zam. w Będzinie przy ulicy Piłsudskiego, zamierzał dokonać kradzieży w sklepie Jana Koniecznego (ul. Milowicka). Złodziejaszek, korzystając z otwartych drzwi, wpełznął do sklepu na kolanach i ukryty za bufetem usiłował wybrać pieniądze z kasy. Niepożądanego gościa spostrzegła właścicielka, podnosząc alarm; złodziej wybiegł ze sklepu na ulicę, uciekając co sił w nogach, a za nim pogonił syn właściciela sklepu, krzycząc: „łapaj złodzieja". Kto wie, czy złodziejowi nie byłoby się udało umknąć, gdyby w pościgu nie wziął udziału policjant, który na krzyk wybiegł z pobliskiej fryzjerni, gdzie właśnie golił brodę i wkrótce ujął złodzieja. Widok namydlonego policjanta, biorącego udział w pogoni, mimo ogólnego podniecenia, wywołał ogólną wesołość; widok jego był tak komiczny, że nawet wywołał śmiech u złodzieja.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Niemiecka prasa gospodarcza o traktacie z Polską.

Dziennik niemiecki „Industrie und Handelszeitung" w Nr. 66-ym porusza sprawę polemiki, jaka się toczy w prasie niemieckiej na temat traktatu handlowego z Polską i stwierdza, że głosy prasy nie są objektywną analizą treści traktatu, zwłaszcza głosy prasy reprezentującej interesy rolnictwa niemieckiego.

Zbijając twierdzenie, iż traktat wyrządzi ciężką szkodę rolnictwu niemieckiemu, cytowany dziennik mówi, iż umowa będzie niedogodna np. tylko dlatego, że skreśla cła bojowe niemieckie od jęczmienia polskiego. „Industrie und Handelszeitung" broni następnie rząd przed zarzutami w sprawie przyznania kontyngentu na nierogaciznę, stwierdzając, iż kontyngent ten stanowi zaledwie drobny odsetek rocznej konsumcji niemieckiej.

Ze szczegółów traktatu „Ind. u. Handelszeitung" podaje m. in. następujące:

Kontyngenty wwozowe, przyznane Niemcom z ogólnej listy zakazów, obejmą następujące towary: wyroby tkackie, futra, obuwie luksusowe, kapelusze, parasole, wyroby porcelanowe, galanterję, zabawki, niektóre wyroby kosmetyczne, samochody, konserwy, jarzyny, wino.

Ze strony niemieckiej Polska uzyskuje pewien kontyngent wwozu wyrobów żelaznych do Niemiec (na podstawie umowy między hutami polskiemi i niemieckiemi), oraz kontyngent wolnego wywozu z Niemiec 165.000 ton rocznie starego żelaza.

Co do możności przedterminowego wymówienia umowy, to Niemcy mogą uczynić to w dwu wypadkach Polska — w jednym. **Jeśli wwóz węgla pruskiego spowoduje obniżenie cen węgla, to Niemcy mogą wymówić traktat i zamknąć dowóz węgla polskiego.** Jeśliby ewentualny polski podatek obrotowy wyrównawczy specjalnie upośledzał towary niemieckie — Niemcy mogą z zastrzeżeniem pewnych warunków również wymówić traktat przedterminowo. Natomiast Polska ma prawo wypowiedzieć traktat przedterminowo, jeśli kontyngent świń (narazie 200.000 sztuk, potem 275.000, a następnie 350.000 sztuk rocznie), nie będzie istotnie przez rynek niemiecki zakupiony.

Kronika gospodarcza.

KREDYTY BUDOWLANE BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. W związku z zbliżającym się nowym rokiem budżetowym, departament budowlany Banku Gospodarstwa Krajowego podjął prace przygotowawcze dla ustalenia wysokości kredytów z jakich korzystać będą poszczególne samorządy miejskie. Pożyczki na cele budowlane dla miast wynieść mają w roku bież. około 30 miljonów zł.

NIEMIECKI KSIĄŻĘ SPRZEDAJE POLSCE ZIEMIĘ. Pełnomocnicy księcia niemieckiego Birona, będącego właścicielem większych posiadłości na pograniczu polsko-niemieckiem w woj. Poznańskiem wystąpili do Ministerstwa z propozycją przejęcia tych dóbr przez państwo polskie. Obszar majątku ks. Birona wynosi około 19 tysięcy hektarów i składa się z szeregu posiadłości dobrze zagospodarowanych. Książę Biron oferuje sprzedaż swych dóbr na 3-letnią spłatę, przyczem pierwsza rata wynosić ma około 200.000 dolarów. Przejęcie tych majątków z rąk niemieckich przez państwo polskie nastąpić ma niebawem.

400 MILJ. ZŁ. NIEPODJĘTEGO KREDYTU. Bank Polski przyznał w ciągu m. lutego ogółem 1.055,4 milj. zł. kredytu. Kredyt ten nie był jednak całkowicie wyzyskany. Suma wyzyskanego kredytu wekslowego w m. lutym w Banku Polskim wynosiła zaledwie 668 milj. zł. Nie podjęto zatem 387 milj. zł. przyznanego kredytu. Tak wielkiej sumy niewyzyskanych kredytów Bank Polski dotychczas nie notował. Najwyższa kwota kredytów niewyzyskanych obracała się na poziomie 200 — 250 milj. zł. Zjawisko to nie da się wytłomaczyć żadnemi restrykcjami kredytowemi Banku Polskiego, gdyż Bank Polski takich restrykcyj poza ostrożnem przyjmowaniem materjału wekslowego wogóle nie stosuje. Tak zwane „czarne listy" niewypłacalnych klijentów istnieją od dawna i są koniecznością. Część niewyzyskanych kredytów w Banku Polskim w lutym — to niewątpliwie kredyty przyznane bankom, które wolą mieć zawsze w Banku Polskim rezerwę na wypadek wyjątkowych trudności płatniczych. Również wielkie przedsiębiorstwa, przemysłowe wolą dysponować pewną rezerwą kredytową w instytucji emisyjnej.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 26.3.

AKCJE: Bank Polski 168.00 — 168.25 168.00. Dyskontowy 125.00, Cegielski 40.00, Lilpop 24.25, Ostrowieckie 54.00, Starachowice 20.50, 4 proc. poż. inwest. 125.50 — 125.00, 5 pr. premj. dol. 75.50—75.25, 5 pr. Konwersyjna 55.25, 10 proc. Kolejowa 102.50, 4 i pół pr. Ziemskie 54.00 — 54.50 — 55.75.

WALUTY i DEWIZY: Dolary 8.88.50, Nowy Jork 8.904, Nowy Jork Kabel 8.913 Londyn 43.41, Paryż 34.94, Praga 26.42.25 Szwajcarja 172.70, Holandja 358.07, Stokholm 239.95, Berlin 212.92, Dolar prywatny 8.89.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 26.3.

Żyto 19.25 — 19.75, Pszenica 35.00 — 36.00, Jęczmień przemiałowy 19.00—19.50 Jęczmień browarowy 21.00 — 23.00, Mąka żytnia 32.50, Mąka pszenna 54.75 — 58.75, Otręby żytnie 13.50 — 14.50, Otręby pszenne 15.00 — 16.00.

Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

UWAGA: Owies biały wyborowy ponad ostatnie notowania.

Ciekawe cyfry.

GDZIE SIĘ RODZI NAJWIĘCEJ LUDZI?

Najwięcej ludzi rodzi się w Rosji, najmniej w Szwecji. Statystyka urodzeń wykazuje, że w Rosji europejskiej na każdy tysiąc mieszkańców przybywa rocznie 43,6 noworodków. Jest to najwyższy procent urodzeń na kontynencie europejskim, a może nawet na świecie. Drugie miejsce zajmuje Rumunja, która posiada 33,2 pro mille urodzeń rocznie. Zaraz po niej idzie Polska — 32,6 pro mille. To są trzy najpłodniejsze kraje w Europie. Na czwartem miejscu stoi Hiszpanja — 29,7 pro mille. Dalej idzie Litwa — 28.8 pro mille. Dalej nież jeden z najpłodniejszych narodów w Europie, aczkolwiek ostatnio rodzi się tam mniej dzieci niż dawniej — 26,2; następnie Węgry — 25,6; Holandja — 24; Czechosłowacja — 23,3.

W Niemczech, Anglji i Francji procent urodzeń jest stosunkowo niewielki. Dla Niemiec wynosi on 18,6 pro mille, dla Francji 18,2, a dla Anglji tylko 16,7. Belgja ma prawie taki sam procent co Francja, a mianowicie 18,3, Austrja prawie tyleż co Niemcy — 17,3; Szwajcarja — 17,5, Szwecja 16,1.

Okazuje się więc, że najmniej dzieci rodzi się w Anglji i w Szwajcarji; jeszcze mniej niż we Francji, znanej z małej ilości urodzeń. W Japonji rodzi się rocznie 33,6 pro mille, t. j. cokolwiek więcej, niż w Polsce.

GDZIE ZAWIERA SIĘ NAJWIĘCEJ MAŁŻEŃSTW?

Najwięcej małżeństw zawiera się w Rosji i w Rumunji: w pierwszej 10,8 pro mille (t. zn. 10,8 ślubów rocznie na każdy tysiąc mieszkańców), w drugiej 10,3. Zaraz za niemi idzie Polska; u nas odnośna liczba wynosi 9,8 pro mille. Następne miejsce zajmuje Czechosłowacja — 9,5 pro mille, dalej Niemcy — 9,2; Belgja i Węgry — 9,1; Francja — 8,3; Anglja i Holandja — 7,7; Hiszpanja — 7,6; Szwajcarja — 7,5 i t. d.

Najmniej małżeństw zawiera się obecnie we Włoszech (7 pro mille) i w Szwecji (6,7). Ze statystyki niniejszej widać, że procent małżeństw jest w państwach europejskich mniej więcej ten sam (różnice są małe), a mianowicie od 7-miu od 9-ciu pro mille rocznie.

Karabin maszynowy

DO FOTOGRAFOWANIA.

Karabin maszynowy, który zamiast strzelać, robi zdjęcia fotograficzne, jest najnowszą zdobyczą techniki wojennej. Pod względem kształtu, wielkości i wagi nowy przyrząd niczem się nie różni od zwykłego używanego karabinu maszynowego. Jeżeli jednak naciśniemy rączkę, to nie usłyszymy huku wystrzału. Zato otrzymamy zdjęcie fotograficzne, przyczem sfotografowane zostało dokładnie to samo miejsce, w któremby padła wystrzelona kula.

„Broń“ ta ma w pierwszym rzędzie zastosowanie w lotnictwie. Uzbrojone w podobne karabiny maszynowe samoloty mogą prowadzić w przestworzach dokładną imitację prawdziwej walki powietrznej. Automatyczne urządzenie notuje dokładnie czas zdjęć tak, że można z całą pewnością ustalić, kto pierwszy ugodził przeciwnika trafnym obezwładniającym strzałem.

NIEBIESKI PTAK.

ADWOKAT, OBROŃCA LUDOWY, PROFESOR GIMNAZJUM I OFICER REZERWY SKAZANY NA 2 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Przed izbą karną Sądu okręgowego w Starogardzie toczył się w tych dniach proces przeciwko Władysławowi Grzybowskiemu, zajmującemu na gruncie tczewskim szereg stanowisk społecznych. Według aktu oskarżenia Grzybowskiemu zarzucone było fałszerstwo dokumentów osobistych, podawanie się za oficera rezerwy w stopniu porucznika, sprzeniewierzenie i przywłaszczenie szeregu kwot pieniężnych. Grzybowski ma za sobą bardzo bogatą przeszłość, był już karany więzieniem 1 rok i 8 miesięcy, oraz 2 lata i 6 miesięcy. Część kary odsiedział, resztę zawieszono mu z powodu złego stanu zdrowia. Ponadto urząd prokuratorski w Katowicach ściga go za nieprawne zbieranie składek na Związek obrony kresów zachodnich i podszywanie się pod godność oficera. Grzybowski kolejno zajmował stanowiska: adwokata, obrońcy ludowego, profesora gimnazjum, delegata Z. O. K. Z. i t. d. Po przesłuchaniu kilkunastu świadków sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazał Grzybowskiego za podanie fałszywych danych do dowodu osobistego na 2 lata ciężkiego więzienia, za sfałszowanie metryki urodzenia 6 miesięcy więzienia, za bezprawne noszenie munduru oficerskiego i używanie tytułu absolwenta praw i oficera 6 tygodni aresztu — łącznie na 2 lata i 2 miesiące ciężkiego więzienia oraz 6 tygodni aresztu. Od zarzutu sprzeniewierzenia Grzybowski został uwolniony. Zarówno oskarżony jak i prokurator wnoszą odwołanie od wyroku do sądu apelacyjnego w Toruniu.

Koniec małżeństw „na próbę”.

Słuszne stanowisko sędziów amerykańskich.

Praktyczni Amerykanie pragną na wszystko znaleźć swój własny sposób, umożliwić sobie całkowicie opanowanie życia i zredukowanie ryzyka do minimum. Nic więc dziwnego, że i w dziedzinie małżeńskiej, gdzie w przeważnej większości wypadków ryzyko bywa dość znaczne, nie brak w Stanach Zjednoczonych coraz to nowych pomysłów. Od pewnego czasu zaczęły się tam rozpowszechniać t. zw. „małżeństwa na próbę“, w których obydwie strony przyjmują na siebie jedynie zobowiązania wiążące na pewien określony przeciąg czasu, mający służyć jako próba właściwego „dopasowania się“ małżonków.

Zawierano więc małżeństwa na trzy, dwa lata, a nawet na kilka miesięcy i najczęściej po upływie tego terminu rozchodzono się lub też — co rzadziej się zdarzało — zamieniano małżeństwo „próbne“ na małżeństwo stałe. Przez dłuższy czas małżeństwa takie były tolerowane.

Ostatnio jednak sądy amerykańskie coraz częściej występują przeciw małżeństwom „na próbę“, zasądzając „próbnym“ żonom pretensje majątkowe na tych samych zasadach jak to się czyni w stosunku do „stałych“ żon. A ponieważ zwolennikom „małżeństwa na próbę“ najczęściej zależało właśnie na zabezpieczeniu się przed pretensjami materjalnemi żon, które po pewnym czasie mogą się okazać „nieodpowiednie“ — nieuznawanie przez sądy „małżeństw na próbę“ położy kres tej swoistej metodzie wygodnego urządzenia sobie życia.

Plaga wielbłądów

W AUSTRALJI.

Farmerzy Nowej Południowej Walji zwrócili się do rządu australijskiego, żądając przedsięwzięcia energicznych środków przeciwko pladze rozmnażania się wielbłądów, które podobnie jak króliki zagrażają gospodarstwu Australji. Wielbłądy sprowadzone były przed wielu laty do Australji w wielkiej ilości i służyły jako zwierzęta pociągowe. Stopniowo jednak „okręty pustyni“ zostały zastąpione samochodami. Wielbłądy — jako nieużyteczne — właściciele wypuszczali na wolność. Zwierzęta poczęły rozmnażać się z niesłychaną szybkością. Wkrótce w Południowej Australji utworzyły się olbrzymie tabuny wielbłądów, które formalnie napadają na pola i plantacje. Ogrodzenia z drutów kolczastych są zbyt słabe, aby stawić wielbłądom opór.

Z ruchu wydawniczego.

ZOFJA KOSSAK - SZCZUCKA — Szaleńcy Boży — Kraków — Krakowska S-ka wydawn. 1929.

Legendy o świętych — to osobliwy rodzaj literatury. Ci czytelnicy, którzy szukają w ich żywotach zbudowania czy utwierdzenia w wierze obok poważnych i surowych prawd moralnych zachwycą z nich przedziwnych świateł i barw, padających od aureoli świętych. Ci których pociąga raczej fabuła, fantastyczna strona cudownej opowieści, natrafią na jej dnie na głębokie tajemnice duszy, na problem świętości. I może właśnie temu stopieniu treści i formy przypisać należy i wieczystą żywotność legend, i znaczenie ich dla artystycznej twórczości.

„Szaleńcy Boży“ Zofji Kossak - Szczuckiej są zbiorem legend, osnutych na tematach z Żywotów Świętych. Cała dotychczasowa twórczość autorki, zwłaszcza „Beatum Scelus“, „Z miłości“, „Wielcy i mali“, „Złota wolność“, świadczyła bardzo wymownie, jak głęboko i szczerze zajmują ją problemy przeżyć wewnętrznych, zjawisk wiary i religijnego życia duszy. Równocześnie wszystkie środki niepospolitego talentu stoją na jej usługi, by tę głęboką i indywidualnie ujętą treść wyrazić w dziele artystycznie doskonałem. Nie dziw, że dziełem takiem są i „Szaleńcy Boży“.

Bohaterami zbioru Kossak - Szczuckiej są Święci i Święte: Andrzej, Antoni, Jerzy, Mikołaj, Hieronim, Urszula, Józefat i Barlaam, Kara, Jadwiga, Sadok, Franciszek Ksawery i Andrzej Bobola. — Zbyteczne znaznaczać cały głęboki artyzm tych świętych postaci, wystylizowanych mistrzowską ręką na tle skalistej Tebaidy czy zapadłych puszcz poleskich, — greckiego Mury czy piastowskiego Krosna, — cichych, białych wnętrz klasztornych, czy bretońskiej świetlicy królewskiej.

Niezwykłej trzeba sztuki, by zilustrować godnie legendy Kossak - Szczuckiej. Barwne ilustracje Leli Pawlikowskiej spełniły to zadanie wprost znakomicie.

MARJA REUTT — Strzał o północy. — Powieść. Nakładem księgarni Ludwika Fiszera — Łódź — Katowice.

Powieść ta miała ukazać się pierwotnie pod tytułem „Dalsze losy Waldemara Michorowskiego“ i dopiero po częściowej przeróbce wydana została jako „Strzał o północy“.

TADEUSZ KUDLIŃSKI — Smak świata — Powieść bibljograficzna — Dom książki Polskiej — Warszawa.

Powieść jest szczęśliwą próbą stworzenia polskiej powieści wojennej, jakkolwiek odmienności psychologji i warunków opisywanych zdarzeń czyni ją utworem oryginalnym i nic nie mającym wspólnego z obcemi powieściami wojennemi.

ADAM CHĘTNIK: Z kurpiowskich borów (Szkice, opowiadania, obrazki i gadki). Stron 216. Rycin 16. — Wydawnictwo Nakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Zbiór opowiadań Adama Chętnika p. t. „Z kurpiowskich borów“ ma wielką wartość pod względem etnograficznym jak literackim. Szkice zawierają wielką ilość obrazków etnograficznych, skreślonych z tem znawstwem, jakiego można było oczekiwać od pisarza, który na Kurpiach od długich lat mieszka, a z ludem kurpiowskim pozostaje w bardzo bliskich stosunkach zarówno jako uczony i jako polityk. Kurpie wybrali p. Chętnika posłem do poprzedniego Sejmu jako tego, który od lat dwudziestu kilku pracuje nad ich uświadomieniem społecznem i narodowem. Chętnik zaś stworzył bardzo piękne muzeum kurpiowskie i wydał cały szereg prac o Kurpiach o dużej naukowej wartości. Ta dokładna znajomość terenu i kultury kurpiowskiej zaznacza się też w całej pełni w tych 31 obrazach kurpiowskich, które autor wydał w wymienionym zbiorze.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sajkowskiej.

33.

— Fleming! — wykrzyknął tonem zgrozy. — Fleming! Na Boga! Popełnił samobójstwo! Nie do wiary! Fleming!

Hunter obserwował go ze ściągniętemi brwiami.

— Od jak dawna nie żyje? — zapytał.

Doktór obejrzał ranę w czole i spojrzał znacząco na grupę, otaczającą tapczan.

— Przestał żyć niecałą godzinę temu — prawdopodobnie pół godziny, a może nawet mniej — odpowiedział. — Dziwne, że nie słyszeliśmy strzału.

Hunter wyjął z kieszeni czystą chustkę do nosa i przykrył nią delikatnie twarz zmarłego, co sprawiło nam wszystkim wyraźną ulgę. Lekarz wstał z kolan i spojrzał pytająco na detektywa.

— Trzebaby go stąd zabrać — rzekł. — Wypadek ten narobi wielkiej wrzawy i — pamięta pan, co się działo, kiedy Butler się tutaj zabił.

— Chodziły pogłoski, że go znaleziono nieżywego w drwalni — odparł sucho Hunter. — Nie, doktorze, ciało pozostanie tutaj i nie pozwolę go stąd ruszyć na niczyje żądanie. To nie samobójstwo, lecz morderstwo.

Lekarz zrobił dziwną minę.

— Morderstwo? — powtórzył. — Kto...

Ale Hunter miał na głowie mnóstwo innych rzeczy i nie mógł tracić czasu na pogawędki.

— Niech doktór się postara opróżnić klub z ludzi. Powiedzieć im tylko, że Fleming nie żyje, prawda sama wyjdzie najaw.

Gray opuścił pokój, a Hunter zamknął okno. Zaczęło padać i na podłogę ze dworu leciały duże krople. Wyjrzałem przez mokre szyby, tknięty nagłą myślą. Na dole nie było widać żadnej szopy czy innej niskiej budowli, tylko w odległości pięciu jardów ciemniała brzydka ściana składu towarów z powybijanemi oknami.

— Słuchaj pan — rzekłem do Huntera — mogli do niego strzelić z jednego z tamtych okien.

— Mogli, ale nie strzelili — odparł detektyw, spoglądając na zgarbioną postać Wardropa. — Panie Wardrop, wezwę koronera, a potem wezmę pana z sobą na policję. Musi nam pan powiedzieć, co pan wie o tej sprawie. Mecenasie, możeby pan zatelefonował do koronera!

W niewiarogodnie krótkim czasie klub opróżnił się z gości, a przed północą przybył koroner. Co do mnie, to nasycony okropnościami, zeszedłem nadół i siedziałem w pustej sali, zastanawiając się, w jaki sposób zawiadomię Małgorzatę o tem, co ją spotkało.

O wpół do pierwszej Wardrop, Hunter i koroner zeszli nadół. Ciało pozostało pod opieką policjanta. Koroner zabrał nas swojem autem do szefa Huntera, który jeszcze nie spał. Wkroczyliśmy w milczeniu do jego gabinetu.

Wardrop złożył zeznania, które spotkały się z niedowierzaniem. Szef biura wywiadowczego był to ogromny mężczyzna, spokojny i małomówny. Siedząc w fotelu z odchyloną wtył głową i przymkniętemi oczyma, przysłuchiwał się uważnie, rzucając w rzadkich odstępach czasu lakoniczne pytania. Koroner, który ziewał bez przerwy, wyniósł się w środku zeznań Wardropa z taką miną jakby, według niego, winny był już tak dobrze jak powieszony.

— Jestem — to jest — byłem prywatnym sekretarzem Allana Fleminga — zaczął Henryk. — Dostało mi się to stanowisko z tego względu, że jestem skuzynowany z rodziną jego żony. Pełniłem funkcje sekretarza przez trzy lata. Przedtem studjowałem prawo. Od dłuższego czasu wiedziałem, że mój zwierzchnik używa jakiegoś narkotyku, ale dopiero tydzień temu dowiedziałem się jakiego. Dziewiątego maja przysłał po mnie. Był u siebie w domu, a ja bawiłem w Plattsburgu. Powiedział mi, że okropnie się czuje, że cierpi na bezsenność i że obawia się zamachu na swoje życie. Wkońcu poprosił mnie o kokainę i kiedy mu jej dostarczyłem, poczuł się odrazu lepiej. Pomyślałem, że lęk przed zamachem musiał się wylęgnąć li tylko w jego chorej wyobraźni. Kazał się pilnować niejakiemu Carterowi, który oficjalnie uchodził za lokaja.

W syndykacie były jakieś nieporozumienia. Nie wiem dokładnie, jakie. Schwartz spotkał się z Flemingiem. Zdaje się, że potrzebne im były na gwałt pieniądze. Fleming dał mi paczkę obligacyj i kazał zamienić w Plattsburgu na pieniądze. Pojechałem dziesiątego....

— Czy Fleming znikł z domu właśnie dziesiątego maja? — przerwał szef.

(D. c. n.)

Nr. Z. 578/29. **WEZWANIE.** Sąd Powiatowy w Będzinie na zasadzie art. 94 Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 listopada 1924 r. Dz. Ust. Nr. 100 poz. 926 niniejszem wzywa obecnego posiadacza weksla na sumę 200 zł., wystawionego przez J. Messera na zlecenie J. Politańskiego, a żyrowanego przez J. Politańskiego, Pawła Szulca i Ch. M. Plcka, płatnego w dniu 31 grudnia 1929 r. w Grodźcu-Będzinie, by posiadacz tego weksla zgłosił się do tutejszego Sądu w przeciągu 60 (sześćdziesięciu) dni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego i okazał posiadany weksel. Jeżeli w oznaczonym czasokresie posiadacz powyższego weksla nie zgłosi się do tutejszego Sądu i nie okaże takowego, Sąd Powiatowy wyda orzeczenie, uznając weksel ten za umorzony. Sędzia Powiatowy (—) W. Starostecki, Sekretarz Sądu (—) M. Fergel. 1572

Wózek dziecinny w dobrym stanie do sprzedania. Sosnowiec Swobodna 12 m. 4. 1578

Do sprzedania buriko męskie. Wiadomość Grodziec, Kościuszki 6, kol. urzędnicza Borkowska. 1580

Kozetkę, łóżko uczniowskie z materacem, kufer duży okuty sprzedam tanio. Modrzejowska nr. 1. dozorca wskaże. 1584

Drzewka owocowe, porzeczki, nasiona warzywne i kwiatów sprzedaje. Kaszyński, Zawiercie, Senatorska. 1516-3

Zakład litograficzny sprzedam lub przyjmę wspólnika fachowca. Egzystencja zapewniona. Wiadomość od 4 popoł. Sosnowiec, Hale „Rozwoju" u p. Świeckiego. 1558

POSADY i PRACE

Potrzebny prasowaczka do farbiarni i pralni chemicznej Dąbrowa ul. Okrzei 36 Augustowski. 1571-2

Krawcy, zdolni wykwalifikowani samodzielni na duże sztuki oraz dolowiec potrzebni od zaraz. St. Sławiński Sosnowiec. ul. Małachowskiego Nr. 23. 1576-2

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1165-8

Potrzebny maszynista do motoru gazowo ssącego, natychmiast. Zgłoszenia piśmienne z podaniem adresu i informacji kierować do „Kurjera Zachodniego" w Będzinie dla I. H. B. 1588

Praktykant biurowy potrzebny. Oferty piśmienne skrzynka pocztowa 112, Dąbrowa G. 1582

NAUKA I WYCHOW.

Angielskiego udziela Mr. Phillips. Tel. od 9—12 rano: Sosnowiec 2-17, Dąbrowa 11. 1579-2

LOKALE

Do wynajęcia umeblowany pokój przy rodzinie. Kościelna 19 Malinowska. 1573

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zygmunt Laskus zgubił 3 weksle na zł. 1. 100. płatne przez Piotra Bednarczyka, takowe unieważnia się. 1573-3

Płonka Mieczysław z Gołonoga unieważnia zagubioną legitymację zasiłkową wydaną przez gminę Strzemieszyce Olkusko - Siewierską. 1570

KUPNO i SPRZEDAŻ

W zakładzie stolarskim Banasika Orla 18 do sprzedania na dogodnych warunkach: salonki, otomany i różne meble. 1574-4

Motocykl Indjan Scaut 2 cylindrowy z przyczepką 7-9 HP. w bardzo dobrym stanie, oświetlenie elektryczne, oraz Indjan jedno cylindrowy 3 i pół HP, oświetlenie elektryczne do sprzedania. Wasilewski kop. Kazimierz. 1581-2

ROZNE

Smaczne, domowe obiady na maśle do domu i na miejscu. Sosnowiec, 1 Maja (Szenowska 17. 1530-9

Książeczkę do nabożeństwa z dedykacją „Kochanej wnuczce i chrzestnej córce", zgubiono dnia 22-III. Znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem. Z. Salska w Będzinie, Małachowskiego. 1587

Zakład tapicerski J. Malinowski Sosnowcu, ul. Mościckiego Nr. 15 dawniej Kościelna. Wykonywa wszelkie obstalunki w zakres tapicerski wchodzące, również przyjmuje przeróbki materacy, kozetki, mebli klubowych itp., posiada na składzie wszelkie fasony mebli, wykonywa solidnie, prędko i tanio. 1402-9

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.23. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ SPIOLA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SZYLLEWSKI